

SŁOWO

Wilno, Środa 18 grudnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niemożliwych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin.
BRUJA — Kowka.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Buch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Buch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Buch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratna — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIECJANY — Księgarnia Tow. „Buch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółka. Nauka.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Buch”.
ŚLONIM — Stenacka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIECJANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja 22.
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Buch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do domieszczenia. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

III. ELEMENTY POLITYKI MIĘDZYNARODOWEJ W EUROPIE.

Brak samochodów w Polsce

P. ministra Neugebauera nazwał kiedyś „kandydatem do pokojowej nagrody Nobla”. Istotnie p. minister rozbrajał Polskę lepiej niż genewska konferencja pokojowa. Rozwijali się u nas linie autobusowe, ludzie pomagali, lecz przecież kupowali jakieś samochody. Minister Neugebauer na pewno nie miał złych intencji, ale nie miał też doświadczenia i orjentacji, chciał budować drogi i opodatkować pojazdy motorowe. Po-
datek ten jest datą załamania się motoryzacji polskiej. Teraz ilość pojazdów motorowych w Polsce wyraża się nędzarską liczbą 24 tysięcy.

Nie poruszamy tej kwestii z punktu widzenia gospodarczego ani też personalnego, nie wnioskujemy w to o ile winien p. Neugebauer, ile kto inny, ile powszechna bieda, ile specjalnie zły stan dróg w Polsce. Nie chodzi nam o stronę gospodarczą tej sprawy, lecz o jej stronę polityczną, o jej wpływ na politykę międzynarodową.

Tak jest! to jest kwestia, którą wiązać należy z polityką międzynarodową, to jest ważny element w naszej polityce zagranicznej.

Ilość pojazdów motorowych w Polsce jest tak mała, że przyrównać ją należy do zera. Siła Polski to jej wojsko, jej armia, którego oficerem i żołnierzem zachwycają się wszyscy europejscy wojskowi. Mamy armię o doskonałej reputacji. Słabość Polski to słaba pomoc techniczna, którą tej armii kraj nasz dać nie może.

Srodki techniczne! O tych rzeczach nie należy rozmawiać z generałami, ze znawcami wojen, ze specami od wojskowości. Trzeba rozmawiać z historykami.

W r. 1914 za najpoważniejszego specja wojskowego uchodził lord Kitchener. Oświadczył on, że warto jest zaopatrzyć batalion w 2, albo jeszcze lepiej w 4 karabiny maszynowe. Powiększenie tej liczby, dodawanie batalionom karabinów maszynowych ponad cztery uważał wielki generał za szkodliwe!

Francuscy generałowie, a było ich tylu i tak utalentowanych, nie zaopatrzyli swej armii w ciężką artylerię, ponieważ upodobał sobie dział 75 mm.

Projekt tanków był witany wzruszeniem ramion i dopiero przeformowany został przez jednego cywila.

Historyk wieku XIX i XX skonstatuje niestety jako fakt, jako regułę, jako prawdziwość historyczną, że wojskowi odpowiedzialni za przygotowanie armii we wszystkich prawie bez wyjątku krajach nie doceniają, zapoznają możliwości rozwoju techniki podczas wojny i skali wykorzystywania no wych wynalazków technicznych. Tak jest zawsze i wszędzie. Generałowie przygotowujący wojnę kalkulują zastosowanie środków technicznych mniej więcej według skali ostatniej wojny. I dopiero w czasie działań wojennych są zaskoczeni, że rzeczywistość łamie ich kalkulacje z siłą oceanicznego huraganu.

Powtarzam tak było i jest zawsze i wszędzie. Aby najjaśniej

to oświecić powołam się wkońcu na figurę samego Napoleona, który odrzucił projekt zastosowania pary do poruszania statków, kwalifikując to jako chimerę.

Generałowie angielscy, francuscy, rosyjscy, niemieccy, austriaccy obliczając w 1914 ilość pocisków potrzebnych dla wojny mylili się in minus nie kilkakrotnie, nie stokrotnie, czy tysiąckrotnie, lecz miliono - i miliardokrotnie!

Historyk na podstawie danych wszystkich wojen wyprowadzi regułę historyczną, że ci którym

przygotowanie wojen zlecono mają pewną predylekcję do konserwatyzmu. Na poparcie tego historyk będzie mógł przytoczyć nie okrzyki, lecz poprostu wycia, które na ten temat ujawniają w swych pamiętnikach mężowie stanu odpowiedzialni za wojnę jak Clemenceau, Churchill, a przede wszystkim Lloyd George w swoich świeżo ukończonych 4 tomowych pamiętnikach.

Ale wróćmy ad rem.

Słaba, równająca się właściwie zeru, motoryzacja naszego

kraju to wielki minus naszej polityki zagranicznej.

— Konia, konia, konia, — pół królestwa za konia, — wołał Ryszard Lwie Serce. — Co warta jest największa ilość rekruta bez motoryzacji kraju, bez możliwości wielkiego manewru — możemy dziś zawołać.

To jest jednak dziedzina nie zależna od wyroków Genewy, La-
vala, Hoara, czy Neuratha — jest to zależne od nas samych.

U nas w Polsce najłatwiej jest zwołać konferencję ...rozpocząć akcję, założyć ligę. Mamy Towa-

rzystwo Ziem Wschodnich, Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich i zdaje się, że 5 czy 10 bud o tym samym celu. Wszystkie nie potrafią zmienić jednej „roznoski” listonoszowej, która by sprawiła, aby poczta z Wilna nie przychodziła do Olkienik po pocztce z Warszawy. W Polsce bardzo jest łatwo przekonać ludzi, zjednać ich dla swojego celu. Gdy chodzi o realizację, zaczynają się półśrodki dające zero w rezultacie.

Jestem przekonany, że bardzo łatwo jest przekonać całą Polskę o konieczności motoryzacji. Nie

zmieni to stanu faktycznego o liczbę jednego samochodu.

Oto co jest koniecznością:

Otworzyć granice! Ani grosza cła, ani grosza podatku od samochodu! Przeciwnie: naciśnięcie gdzie trzeba, aby benzyna była u nas tańsza niż gdziekolwiek.

Bez półśrodków.

Oto jest wysiłek, który zrobić możemy i który miałby istotne skutki w stanowisku Polski w sytuacji międzynarodowej.

Ale my niestety go nie zrobimy. Założmy się — dobrze? Cat.

SEJM UCHWAŁIŁ PROJEKT USTAW o utworzeniu Muzeum w Belwederze i amnestji

Przemówienie min. Michałowskiego

WARSZAWA. Na pierwszym punkcie porządku dziennego znajdowało się sprawozdanie komisji oświatowej o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Na ławach rządowych zasiadł członek gabinetu z premierem Kościłkowskim na czele.

Otwierając posiedzenie plenarnego zgromadzenia Sejmu, marszałek Car udzielił głosu sprawozdawcy projektu ustawy posłance Pełczyńskiej. Cała Izba wstaje. Pos. Pełczyńska oświadcza co następuje:

Komisja oświatowa 13 grudnia przyjęła jednogłośnie projekt rządowy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Ustawa w pierwszym artykule uznaje Belweder, siedzibę, miejsce pracy i miejsce zgonu Marszałka Piłsudskiego za przybytek narodowy. Art. 2 mówi o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze, w którym będą gromadzone i przechowywane pamiątki, związane z osobą J. Piłsudskiego. Zgodnie z art. 3 ustawy, pałac belwiderski wraz z otaczającym go parkiem i dziedzińcem oddaje się w zarząd i wieczyste użytkowanie Muzeum Józefa Piłsudskiego. Zarówno pałac jak i park mają być przechowane dla potomności w stanie nienaruszonym.

Opiekę nad Muzeum sprawuje minister spraw wojskowych, organem doradczym, w zakresie tej opieki jest Rada Muzeum. Bezpośredni zarząd i kierownictwo spoczywa w rękach dyrektora, którego powołuje minister spraw wojskowych w porozumieniu z Radą Muzeum. Gdy w dzień 29 listopada 1818 r. Józef Piłsudski przekroczył po raz pierwszy próg Belwederu, odwróciła się karta historii, pisana od wielu dziesiątków lat łunami klęsk i niepowodzeń. Belweder stał się kwatery główną woj-

ny, która miała zdecydować o losach naszego państwa. Zsiadł się sen nocy listopadowej i podchorążych Piotra Wysockiego.

Z Belwederu Wódz twardy i nieustępliwy wydawał rozkazy, okrywające sztandary polskie glorią zwycięstw, z Belwederu mąż stanu kierował w latach ciężkich prób nawa państwa, Wielki Samotnik i surowy nauczyciel brał we władania serca i sumienia naszego pokolenia i pokoleń, które przyjdą po nas.

Zrozumielśmy to wszyscy w ów tragiczny wieczór, gdy wśród straszliwej ciszy, wśród zamarych oddechów w drzwiach pałacu belwiderskiego ukazała się w krwawym blasku pochodni trumna, przykryta czerwienią sztandaru. W myśl ustawy Belweder będzie przekazany przyszłym pokoleniom bez zmian w nienaruszonym stanie, takim, jakim był za życia J. Piłsudskiego, jakim go widzieliśmy oczyma pierwszego Marszałka Polski.

Projekt rządowy dobitnie podkreśla w artykule trzecim zasadę nienaruszalności Belwederu, a więc: pałacu i jego wnętrza, parku i dziedzińca, które mają być z pietyzmem, bez żadnych znieszczeń i bez zmian przechowywane dla potomności. Idzie to bezsprzecznie po linii najgorętszego życzenia całego społeczeństwa. Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie projektu rządowego bez zmian. Całego tego referatu Izba wysłała stać. Ponieważ nie było żadnych poprawek, przeto ustawę przyjęto en bloc jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

Marszałek zarządza następnie przerwę do godz. 4-ej po południu ze względu na to, że chciałby umożliwić posłom wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych sen. s. p. Adama Piłsudskiego.

—:—:—

Ostatnia droga ś. p. Adama Piłsudskiego

Program obchodu pogrzebowego w Wilnie

WILNO. Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości, że został ustalony następujący porządek pochodu pogrzebowego, odprowadzającego zwłoki ś. p. Adama Piłsudskiego na miejsce wiecznego spoczynku:

Godz. 9. Zbiórka pocztów sztandarowych i delegacji z wieńcami na ul. Kolejowej (u wylotu na plac przed dworcem).

Zbiórka delegacji bez sztandaru i wieńców na placu Dworcowym (ze strony Ogniska Kolejowego).

Godz. 9.15. Wyniesienie zwłok z wagonu przez salony recepcyjne.

Godz. 9.30. Pochód wyrusza z dworca kolejowego ulicami Kolejową i Ostrobramską do kościoła św. Teresy w następującym porządku: poczty sztandarowe, delegacje z

wieńcami — Rady Miejskiej, Zarządu Miasta, Sejmu i Senatu, Zarządu Główn. Zrzesz. Prac. Miejsk RP. w Warszawie, Związku Pracowników Miejsk. w Wilnie i wieńce różnych instytucji i szkół, duchowieństwo.

Za karawanem postępuje rodzina, przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu, wojewoda, prezydent m. Wilna, miejscowe władze wojskowe i cywilne, rada miejska, pracownicy miejscy i delegacje innych organizacji.

W kościele będzie odprawione nabożeństwo żałobne i egzekwie, poczem pochód wyruszy z Ostrzej Brama w tym samym porządku ulicą Piwną i zaułkiem Rossa do cmentarza.

Na cmentarzu wchodzi tylko poczty sztandarowe, delegacje z

wieńcami oraz rodzina i przedstawiciele rządu i władz. Reszta uczestników pochodu zajmie miejsce około mauzoleum ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Miejski prosi wszystkich obywateli miasta Wilna o zachowanie porządku i powagi oraz okazanie poszanowania zarządzeniom straży porządkowej i organów zatorów, którzy posiadać będą kaski białe — czarne.

Przyjazd wicemarszałka Barańskiego

WILNO. Wbrew naszej zapowiedzi na str. 3-ej o przyjeździe na pogrzeb ś. p. Adama Piłsudskiego, marszałka Senatu i min. Raczkiewicza, dowiadujemy się, że Senat RP. reprezentować będzie wicemarszałek Barański.

Sejm przystąpił do debaty nad projektem ustawy o amnestji. Ref. pos. Mładeyski omówił zasady projektu, poczem przeszedł do analizy poszczególnych przepisów ustawy, uwzględniając przyjęte przez komisję prawniczą poprawki. Po przemówieniu referenta zabral głos minister sprawiedliwości Michałowski.

Rząd korzystając ze służącej mu inicjatywy prawodawczej, wystąpił przed Izby z przedłożeniem zawierającym projekt ustawy amnestyjnej.

Aktem tym rząd pragnie przedewszystkiem upamiętnić przełomową chwilę zakończenia doniosłych prac nad przebudową ustroju Rzeczypospolitej. Nowa ustawa konstytucyjna z dn. 23. 4. 1935 roku stać się powinna dla władz i obywateli kamieniem węgielnym nowego lepszego jutra Polski.

Gdy chodzi o dziedzinę przestępstw pospólnych i skarbowych, to cel amnestji wiąże się z przeżywanym przez nas długotrwałym kryzysem gospodarczym. W dążeniu do jak najgruntniejszej likwidacji skutków kryzysu gospodarczego, rząd uważa za postulat słuszności i celowości rozciągnięcia aktu łaski przedewszystkiem na tę właśnie kategorię okolicznościowych przestępstw i żywi nadzieję, że tą drogą przyczyni się zarazem do zmniejszenia i polepszenia naszego ustroju penitencjarnego.

Po raz pierwszy w dziejach licznych amnestji naszych dobrodziejstw łaski sięga do dziedziny t. zw. przestępstw skarbowych. Rząd pragnie tą drogą osiągnąć również pewien efekt w odciążeniu materialnym ludności, starając się przytem ze swej strony posunąć amnestję tak daleko, jak tylko pozwala na to interes skarbu państwa.

Że wysiłek rządu w tym kierunku jest znaczny, świadczy o tem fakt, że amnestja daruje całkowicie kary pieniężne w 75 proc. ogółu spraw karnoskarbowych i obejmuje wielką liczbę około 150 tys. spraw tego rodzaju. Wolno też żywić nadzieję, że przez przebaczenie wywołimy drzemające w każdym człowieku siły moralne i że ci którzy odczuwają łaskę wobec siebie staną się też lepsi wobec innych. Siła przebaczenia może wobec niejednego więcej zdziałać, niż siła kary. Ramy amnestji zakreszone są bardzo szeroko i sięgają tak daleko, jak tylko pozwoli na to względy bezpieczeństwa publicznego.

W dziedzinie t. zw. wykroczeń t. j. przestępstw zagrożonych karą aresztu do 7 miesięcy i grzywną do 3,000 zł. amnestja jest całkowita i obejmuje prawie pełne 100 proc. tych spraw. Po sunęliśmy się w darowaniu wykroczeń tak daleko, że w zasadzie ta grupa przestępstw ma charakter przeważnie porządkowy i nie przedstawia żadnej groźby dla bezpieczeństwa publicznego.

Jeżeli chodzi o grupę przestępstw pospólnych i t. j. zbrodni i występków, stanowiących właściwy trzon przestępczości, to dochodzimy na podstawie danych statystyki przestępczości w 1934 r. do wniosku, że amnestja obejmie tu ok. 98 proc. ogółu skazanych. Jeśli zaś chodzi o kary grzywny — to są one darowane wszystkim i całkowicie czyli, że co do kar grzywnych amnestja jest całkowita.

Największe zainteresowanie budzi zakres amnestji w dziedzinie t. zw. przestępstw politycznych. Amnestja w tej dziedzinie przestępstw jest dwa razy szersza, aniżeli w grupie przestępstw pospólnych i sięga aż do skazań na 10 lat więzienia, przełożona na jezyk liczb, amnestja ta jest równoznaczna z pełną łaską, ponieważ poza granicami jej pozostaje jedynie nieliczna garstka skazanych, licząca najwyżej 20 kilka osób. Dodać jeszcze pragnę, że z amnestji całkowitej skazy na podstawie projektu 60 proc. ogółu skazanych za przestępstwa polityczne, a w stosunku do 35 proc. zastosowane będzie złagodzenie kary do połowy.

Według przybliżonych, bardzo skąpo i raczej in minus przeprowadzonych obliczeń, opuściłoby więzienia w dniu wejścia w życie projektowanej przez rząd amnestji ponad 27 tysięcy osób. Oto wymowa liczb, która silnie i zapewne, niż wszelkie słowa uzasadnia prawdziwość twierdzenia, że projektowana amnestja jest bardzo szeroka i że dobrodziejstwa jej dotarli wszędzie, gdzie tylko można było połączyć to z utrzymaniem stanu bezpieczeństwa i nienarażeniem go na wydatne pogorszenie.

Przestępstw politycznych, skazanych na kary ponad 10 lat więzienia jest nieliczna garstka, licząca zaledwie 20 kilka osób. Wśród tych tysięcy masach amnestjonowanych, garstka ta licząca swą nie zaważyła, ale zato ją kością swą przeważała szale na stronę niekorzystnego dla siebie rozwiązania. Składają się bowiem na nią ludzie, którzy w służbie potęg zewnętrznych są organizatorami ruchów wyrotowych skierowanych przeciwko całości i suwerenności państwa polskiego.

Dyskusja

Po mowie ministra rozwinęła się kilkugodzinna dyskusja. W przemówieniu końcowym wywodził referent dyskusję zakończoną i przystąpił do głosowania. Odrzucono wszystkie poprawki posła Sommersteina i Witwickiego, jak również odrzucono propozycję ks. posła Lubelskiego, poczem projekt ustawy przyjęto w całości, bez zmian, w myśl wniosków komisji w drugim i trzecim czytaniu. Rezolucję posła Szczepańskiego w sprawie osób pozbawionych wolności w obozie odosobnienia marszałek nie poddał pod głosowanie, spowodował, że jak to stwierdzono w komisji, temat jej nie pozostał w związku z tematem obrad dzisiejszych.

Skończyła się dyskusja w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej z Niemcami.

INTERPELACJA POSŁA GŁADYSZA

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł dr. Gładysz (z Ostrowa Wlkp.) zgłosił do pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości interpelację w sprawie przedłożenia Izbie Ustawodawczemu projektu ustawy, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta R. P. z 17. 6. 1934 r., dotyczącego obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Posł Gładysz zapytuje pp. ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, czy rząd zamierza wnieść w ciągu obecnej sesji budżetowej projekt ustawy o ochronie Rzplitej, która by z równoczesnym zniesieniem obec-

nego obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej tworzyła podstawę karania przestępców, zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu na drodze sądowej w trybie doraźnym.

Dziś we środę 18 grudnia

Mussolini udzieli odpowiedzi na propozycję Laval—Hoare

Francusko — angielskie propozycje pokojowe, ustalone pomiędzy premierem Lavalem, a ministrem Hoare, na które dziś udzieli odpowiedzi Mussolini są zupełnie niewspółmierne do sytuacji wojennej w Afryce Wschodniej, która w chwili obecnej, mimo wszelkich pozorów jest o wiele pomyślniejsza dla Abisynji, niż to było przed dwoma miesiącami. Plan pokojowy Laval — Hoare słuszniej byłoby nazywać **planem rozbiorowym** Abisynji, oddaje on bowiem Wło-

Aksum a Aduą. Święte miasto Aksum pozostałoby przy Abisynji — Adua odeszłaby do Włoch. Dalej granica pomiędzy krajem Danakil a Erytreą zostałaby wyrównana w ten sposób, że na południe od prowincji Aussa Abisynja otrzymałaby skrawek terytorium Erytrei, tworzący korytarz wzdłuż północnej granicy francuskiego Somali, a prowadzący do portu Assab, który oddany został Abisynji. Na południu rektyfikacja granicy wychodziłaby z pu-

dewszystkiem Włosi z punktu widzenia „wojskowego” nie odnieśli w ciągu dwóch i pół miesięcy wojny ani jednego poważniejszego sukcesu strategicznego, a terytorja, które zajęli, zostały oddane przez Abisynczyków bez walki. Jak wynika z wywiadu, udzielonego przez marszałka Badoglio korespondentowi „L'Intransigeant” wojska włoskie nie są przygotowane do dalszej ofensywy. Wojna, — mówił marszałek Badoglio — może być nazwana kolonialną jedynie ze względu na obszary, na których się toczy, lecz nie ze względu na przeciwnika, który może rzucić do walki 100.000 ludzi. Jest rzeczą konieczną, aby wojska włoskie były należycie zaopatrzone. Do tego niezbędne są drogi. Kiedy zaopatrzenie armji nie będzie przedstawiało większych trudności, przejdziemy do ofensywy, według z góry ustalonego planu. Żołnierze włoscy nie mogą odżywiać się tak, jak Abisynjczycy garścią dury.

Drugim, niezmiernie ważnym momentem, jest czas. W styczniu rozpoczynają się w Abisynji tk. zw. „małe deszcze”, które trwają przez cały miesiąc. W ciągu więc stycznia, żadna akcja wojenna jest nie do pomyślenia i mogłaby być wznowiona dopiero w lutym, gdyby ten czas „małych deszczów”, można byłoby wykorzystać na przygotowanie dróg. „Małe deszcze” jednak podobnie jak są przeszkodą dla działań wojennych, umożliwiają wszelkie prace i w tym kierunku, ponadto zaś przetrwanie tego okresu z bronią u nogi, będzie wymagało od oddziałów włoskich wielkiej wytrwałości. Wszystko to sprawia, że ofensywa włoska na większą skalę, mająca na oku cele strategiczne, będzie mogła być rozpoczęta dopiero w końcu lutego lub w początkach marca.

Pora deszczowa trwająca pięć miesięcy, rozpoczyna się w Abisynji w maju, Włosi zatem będą mieli do dyspozycji dwa miesiące. Sądząc z dotychczasowego tempa posuwania się armji włoskiej w głąb Abisynji, nowa ofensywa nie osiągnie większych rezultatów, trzeba bowiem pamiętać, że od granic Erytrei do Makale korpusy włoskie nie spotkały się z oporem przeciwnika, natomiast wszelki dalszy ruch naprzód natknął się na bardzo energiczne przeciwdziałanie. Walki partyzanckie i oczyszczanie rejonu Tembien trwało prawie miesiąc i zdaje się w tej chwili rejon ten nie jest jeszcze wolny od partyzantów rasów Sejuma i Kasa. Ponadto każdy dalszy krok naprzód jest związany z pokonywaniem niezmiernie trudnego terenu. Na froncie północnym wojska włoskie znajdują się u podnóża masywu górskiego, stanowiącego właściwą Abisynję, który z zachodu tarasami opada ku wschodowi.

Oprócz tego należy wziąć pod uwagę moment psychologiczny. Abisynjczycy poznali już przeciwnika. Nieznane włoskie X i Y w równaniu z wieloma niewiadomymi, jest teraz dla Abisynczyków łatwiejsze do rozwiązania, podczas gdy nieznane abisyńskie Z dla Włochów wciąż jeszcze jest zagadką, gdyż ani razu nie zetknęli się oni z większymi siłami negusa. Sz.

Dziewczyna z Szanghaju

Chinka i angielski oficer

(la) Sensacyjna i grozę budząca tragedia wydarzyła się w pierwszych dniach listopada w Szanghaju. Osobami tego dramatu są wytworna młoda Chinka, córka wyższego urzędnika, oraz oficer angielskiej marynarki, potomek słynnego admirała.

Tragiczna afeta miłosna, która zakończyła się śmiercią młodego oficer, tuż przed jego zamierzonym wyjazdem do Europy. Dziewczynę uprowadzono w głąb kraju i od tego czasu nie można jej odnaleźć.

NOC NAD JANGTSEKJANG

Sir John Rodney, potomek admirała angielskiego tego nazwiska, zwycięscy w wielkich bitwach morskich 18 wieku, służył od przeszło roku w Szanghaju. Przeprowadzało mu wielką karierę dzięki jego wybitnym zdolnościom i stosunkom. Sir Rodney mieszkał w dzielnicy europejskiej Szanghaju, a w dolinie Jangtsekjangu miał wileńską. Przyjeżdżał tam często dla polowań, których był namiętnym zwolennikiem. Podczas jednej z takich wypraw myśliwskich poznał młodą Chinkę. Powstała t. zw. „miłość od pierwszego wejrzenia”.

Rodzice dziewczyny nie chcieli słyszeć o jej małżeństwie z Europejczykiem i starali się wydać ją za mąż za Chincego. Mimo to młody oficer oświadczył, że chce zabrać ją jako żonę do Europy.

Przed kilku tygodniami otrzymał Rodney rozkaz powrotu do Anglii. Po wierzone mu jakąś specjalną misję. Zakochani spotkali się poraz ostatni w willi nad Jangtsekjangu i postanowili pobrać się przed wyjazdem oficer, a następnie jako mąż i żona razem odjechać do Europy. Chinka miała przybyć do willi wieczorem przed zawarciem ślubu, w towarzystwie służącej. Długo po północy czekał Rodney, wraz ze swym służącym na narzeczoną. Nie przybyła. Nad ranem, gdy obaj usnęli ze zmęczenia, wtargnęli do willi zamaskowani Chińczycy i związawszy obu, odbyli sąd. Zażądali, aby oficer porzucił myśl małżeństwa z Chinką, a wypuszczą go na wolność. Rodney odmówił kategorycznie. Wobec tego zabrano związane na barkę, zamaskowaną jako łódź rybacką i wypłynęli z nim na pełne morze.

W ZATOCE REKINÓW

Następnego dnia rybacy chińscy polujący na rekiny, znaleźli straszliwie poranionego człowieka, na którym zwisały się strzepy angielskiego uniformu. Szczęściem runął on na zbórow rekinów. Przewieziono go na parowiec angielski, gdzie zmarł. Był to sir Rodney, ofiara Chińczyków. Sprawców nie udało się odnaleźć. Narzeczona jego zniknęła bez śladu.



Ostatnia otrzymana w Europie podobizna cesarza Abisynji, przedstawiająca go na lotnisku w Addis Abebie na chwilę przed wyruszeniem na wytyczony front.

Drogocenne wiadomości

Służba informacyjna z placu boju w Abisynji pochłania bajorńskie sumy. Jak obliczył organ angielskiego związku wydawców „Worlds Press News” koszty transmisji wiadomości z Abisynji i Erytrei dla prasy angielskiej wyniosły od początku kampanji do końca listopada 250.000 funtów szterlingów t. j. przeszło 6 milionów złotych. „Reuter” wydaje tygodniowo około 2.000 funtów na utrzymanie służby informacyjnej w Afryce Wschodniej. — Transmisja jednej wiadomości, zawierającej 135 słów, kosztuje około 400 zł. Wynajęcie samolotu filmowego dla robienia zdjęć z placu boju kosztuje tygodniowo około 40.000 zł. Jedna z gazet londyńskich zapłaciła za same ilustracje z placu boju 60.000 zł. Wykw-

powanie dziennikarza angielskiego, udającego się do Abisynji, kosztuje około 4.000 zł. Ogólne koszty związane z wysłaniem sprawozdawcy wojennego do Afryki Wschodniej, obejmujące wydatki na paszport i wizy, przejazdy, ekwipunek, ubezpieczenie na życie i od nieszczęśliwego wypadku, wynosi ponad 10.000 zł. Otrzymanie miesięczne wynosi 2.000 zł. Płata za telegramy miesięcznie 10.000 zł. Za specjalną służbę informacyjną „Reuter’a” dzienniki angielskie płać miesięcznie 250 funtów szterlingów, za serwis fotograficzny 100 funtów, za informacje specjalne z Rzymu i Genewy 400 funtów.

Jak widzimy wiadomości z Abisynji są dosłownie „drogocenne”.

W WIRZE STOLICY

SKLEPY OTWARTE DO 9-ej!

Kryzys wśród kupiectwa już należy do historii. Władze zorientowały się nareszcie dlaczego ludność nie kupuje samochodów, pereł, złotych zegarków, sukni balowych, ananasów, guzików, chleba i zapalek. Bo niema kiedy! Sklepy były całą noc zamknięte, a ludność chodziła z worami pieniędzy i nie mogła nic kupić. Teraz dzięki genialności władz, ustanie nareszcie ten koszmarny.

Godziny od 7-ej do 9-ej wieczór najdogodniejsze dla transakcji handlowych. Astrolog Starza Dzierżbicki przepowiada to z ramienia gwiazd co najmniej od 6 lat. I nie słuchano go! No i był kryzys!

Zaczyna się tedy wiek złoty. Jeszcze obroty w sklepach jeszcze nie wzrosną dostatecznie to władze przedłużą godziny handlu do północy! Do 4-ej rano! Do 8-ej rano! Kryzys kaput!

Oczywiście, wobec utworzenia dla kupców tak dogodnych warunków, podwyższy się im odpowiednio podatek. Za każdą nową godzinę otwartych drzwi — zdwojony podatek dochodowy.

Jakie będą zatem podatki przy 24 godzinnym handlowaniu?

Nie, nie logarytmy niepotrzebne. Podatki będą takie, że właściciele wogóle nie będą w stanie sklepu otworzyć.

KOLEJ WOBEC ŚWIAT

Od ministra do kuchty wszyscy wybierają się w góry. Zakopane, Zwardoń, Worochta, Krynica...

Śniegu tradycyjnie niema, ale to nie zraża — będzie! Brzuchacz i paralitycy szorują narty, wypędzają mołe z wiatrowek.

Kolej nie w ciemną bitą, zorientowała się, że jest okazja zarobić! Dodatkowych pociągów w góry całe mas — ani jednego popularnego.

Wycieczkowe, groszowe pociągi są do Wilna, Białowieży, Gdyni czy Pńska. W góry trzeba jechać za pełnym biletem. Zobaczymy co okaże się silniejszym magnesem: góry czy tam pociąg? Karol.

CZASOPISMA

— Święteczny numer Pani Domu. „Święta u siebie” — oto hasło, z jakim występuje redakcja Pani Domu w 15 numerze dwutygodnika. Art. wstępny I. Mandukowej zwalczą szeregów się obecnie pęd do wyjazdów na święta i podaje rady, jak rozplanować zajęcia święteczne, aby wszystkim w domu — nie wyłączając pani domu — umożliwić wypoczynek i rozrywkę.

Przegląd nagród literackich, przyznanych kobietom, przegląd nowych wydawnictw dla młodzieży, opis roboty czapki, szalika i rękawic z wełny, sprawozdanie z pracy Oddziałów Z. P. D. — oto dopełnienie treści gwiazdkowego numeru, znacznie powiększonego objętościowo i pięknie ilustrowanego.

PANI DOMU jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych i w Administracji pisma — Warszawa, Nowy Świat 9. Cena prenumeraty: rocznie — 12 zł., półrocznie — 6 zł., kwartalnie — 3 zł. Cena pojedynczego numeru 70 groszy.

— PION — przynosi w Nr. 50 (115) m. in. następujące artykuły i utwory:

Bogdan Suchodolski: Polska ma 33 miliony obywateli, Manfred Kridl: — Treść „Granicy”, T. Peiper: Czerdziejści i cztery (II), H. Elzenberg: Z dziedziny popularyzacji filozofii, M. Hensel: List z Paryża, J. Kott: Antymonachomania polonistyczna, W. Charkiewicz: Zgraja deprawatorów, zboczeńców i pogan, K. W. Z.: „Szable w garść”, K. Irzykowski: B. Korzenewski, —ski: Teatr, C. Mitosz, J. A. Teslar: Sprawy francuskie, W. Bąk: Przegląd prasowy.



- obszar zajęty przez wojska włoskie.
- obszary, które według układu Laval — Hoare mają być oddane Włochom w posiadanie.
- teren oddawany przez tą umowę Włochom na kolonizację.

chom terytorja, które jeszcze Włosi nie zajęli, a ponadto przyznaje olbrzymi teren kolonizacyjny. W sumie ustępstwa terytorjalne stanowią połowę Abisynji, dając jej wzamian dostęp do morza. Na załączanej mapce linią kropkową są zaznaczone granice terenów opanowanych przez armję włoską w rezultacie dwóch i pół miesięcznych działań wojennych, a właściwie oddanych bez walki przez Abisynczyków, linią kreskową terytorja, które plan Laval — Hoare proponuje włączyć do obszarów kolonialnych włoskiej Erytrei i Somali oraz linią kreskową — kropkową teren kolonizacyjny na południe od Adis Abeby, obejmujący żyzne prowincje, zasobne w bogactwa mineralne.

Na odcinku północnym plan Laval — Hoare proponuje oddanie Włochom wschodniej części prowincji Tigre, ograniczonej na południu rzeką Keva (Gheva), na zachodzie zaś linią przechodzącą z północy na południe pomiędzy

nkntu zetknięcia się granic abisyńskiej, Kenja i Somali Włoskiej, na północy nowa granica włosko-abisyńska przecięłaby rzekę Webbi — Szebeli w Iddiollie, pozostawiając Gorraheł na wschodzie, a Uarandab na zachodzie, następnie linia graniczna dotyka granicy brytyjskiej w miejscu przecięcia się jej z 45 południkiem.

Strefa kolonizacyjna, w której Włochy otrzymałyby wyjątkowe przywileje, rozciąga się pomiędzy: na wschodzie, nowowytknęta granicę włosko — abisyńską, na północy ograniczona 8 stop szerokości geograficznej, na zachodzie 35 południkiem, a na południu granicą między Abisynją a Kenją. W linii powietrznej od Addis Abeby strefa kolonizacyjna będzie odległa o 150 km. na południe.

Czy tego rodzaju warunki „pokojowe”, są warunkami realnymi w danej sytuacji? Nie trzeba być fachowcem, aby na to pytanie odpowiedzieć przecząco. Prze-

Jak cukierki na święta
to
TYLKO
Fabryki Cukrów i Czekolady
A. Połoński
Wilno — Wileńska 42, tel. 12-36.

Czerwona wyspa w białej szacie



Na wyspie Helgoland spadł śnieg, pokrywając skały i dachy nieskazitelną białością. W dali malowniczy kontrast: ciemna powierzchnia morza.

Niepokoje strajkujących w Ameryce



Niepokoje w Ameryce ciągle wzrastają. Wszędzie sowieccy agenci podburzają robotników. Na zdjęciu widzimy oddział policji z Barberton w stanie Ohio uzbrojony w broń łzawiącą, w stalowych hełmach i pancerzach strzegących wejścia do fabryki izolatorów, i gotowych przeszkodzić wszelkim demonstracjom strajkujących robotników.



ADAM PIŁSUDSKI

Kawaler Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski
V-prezydent m. Wilna Senator

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16.XII.35 r. w Warszawie, przeżywszy lat 66.

Eksportacja zwłok z dworca kolejowego do kościoła św. Teresy nastąpi w środę 18 grudnia o godz. 9 m. 30.

Nabożeństwo żałobne tegoż dnia o godz. 10-ej, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka, Zięć, Bracia, Bratowe i pozostała Rodzina

Umarł człowiek skromny...

Ś. p. Adam Piłsudski urodził się na Kresach i stał się jednym z tych rdzennie kresowych typów, które z umiłowaniem swego zawodu, z zaparciem się siebie w cichości swój codzienny trud niosą dla dobra innych. Czasem zie-

nia kresowa wychowywała bo-

owników o wolność, czasem twar-

dych bojowników pracy.

Każdy człowiek ma jakąś cechę, zasadniczą, zapomocą której mo-

żna go scharakteryzować, Adam

Piłsudski był przede wszystkim

skromny, tą prawdziwą skrom-

nością wielkiego serca. Nie snobi

zmu galicyjskiego, nie próżności,

żadnych wymagań, żadnych ża-

dań. Są ludzie, którzy się szczy-

cą, jakby to ich zasługą było, że

mają znanych przez ogół krew-

nych, Adam Piłsudski miał brat-

ta, któremu Polska zawdzięczała

wszystko, nigdy ani jednym słow-

em nie zaznaczał tego pokre-

wienia, często tylko radosny

uśmiech ukazywał się na tej twa-

rzy, gdy ktoś wspominał, że Mar-

szałek przyjeżdża do Wilna. „Mar-

szałek przyjeżdża”, mówił z rado-

ścią Adam Piłsudski, a w duchu

dodawał pewnie: „Nasz Ziuk”.

Opowiadają np. taki charakte-

rystyczny moment z życia ś. p. A-

dama Piłsudskiego. Kiedyś z o-

kazji jakiejś uroczystości narodo-

wej, spotykano Marszałka uro-

czyście na dworcu wileńskim, spo-

tykano uroczystość, jak tego cere-

monja wymagała, Człowieka, któ-

ry jak wszyscy z rodziny Piłsud-

skich, był przede wszystkim skro-

mnym. Wielkość skromnością się

wyciska... I wtedy gdy wśród fan-

far żołnierskich, wśród okrzy-

ków tłumów, Marszałek cicho

przechodził przez szpalery ludz-

kie, z boku stał brat Jego Adam

Piłsudski — stał cichy jak zwykle,

w tym samym szarym płaszczu w

jakim codziennie przychodził do pra-

cy w Magistracie. Jakis żołnierz z

dumą zaczął mu opowiadać, że

zna Komendanta, że kocha tę wy-

soką, pochyloną postać Wodza.

Adam Piłsudski słuchał i rados-

ny uśmiech zajaśniał tylko na je-

go twarzy, jak zwykle, gdy ktoś z

miłością o bratu się odzywał. Ani

jednym słowem, żadnym gestem

nie dał do zrozumienia, że ten

Wielki człowiek tak bardzo mu

jest bliski, nie wymówił słowa

brat.

Kiedyś również w jakimś kół-

ku obcych ludzi ktoś mówiąc o

Marszałku twierdził, że matka Je-

go żyje. Adam Piłsudski spokoj-

nie powiedział tylko, że wie na-

pewno, iż matka dawno umarła.

I wtedy także nie wymówił słów

„moja matka”.

To jest cecha tak rzadka nad

zwyczajnej skromności, że nie mo-

żna o tem nie wspomnieć. Może

dzięki tej skromności tak wszyscy

serdecznie kochali Adama Piłsud-

skiego. Przecież nie przez żaden

brak uszanowania nie przez jakąś

zbytnią poufałość mówiono o

Nim powszechnie Pan Adam.

Pod tem imieniem znali go wszy-

scy i wszyscy go kochali.

I gdy nagle żałobna wieść za-

częła przelatywać z ust do ust

pochyliły się w smutku głowy

tych, którzy z Panem Adamem

długie lata pracowali i popłynął

szept: „Pan Adam umarł”.

Dla wielu ludzi Pan Adam był

więcej niż zwierzchnikiem, który

bezwzględnie przestrzegał sumie-

nego wypełniania obowiązków,

który na żadne ustępki przez pal-

ce nie patrzył, a dla wszystkich

miał dobre słowo na ustach.

„Pan Adam umarł”, umarł

człowiek skromny. Wilno może

dlatego tak szczerze Go opłakuje

bo ś. p. Adam Piłsudski łączył w

sobie najlepsze cechy kresowego

Polaka: Szczerść, Skromność,

Nieugiętość.

A. P. K.

Nabożeństwo żałobne w kościele po-Dominikańskim

Wczoraj, o godzinie 11-ej od-

prawione zostało w kościele po-

Dominikańskim nabożeństwo ża-

łobne za spókoj duszy ś. p. wicepre-

zydenta miasta Adama Piłsudskie-

go, zamówione przez Związek Pra-

cowników Miejskich m. Wilna.

Dostojną świątynię, w której go-

rzały wszystkie światła wypełni-

li pracownicy miejscy, liczne koła

znajomych Zmarłego oraz grupa

członków Rady Miejskiej.

Symboliczny katafalk tonął w

kwieciu. Zarząd miasta reprezen-

towali: wiceprezydent Nagurski i

Grodzicki. Prezydent dr. Malesze-

wski wyjechał, jak wiadomo, do

Warszawy na eksportację Zwłok.

Pienia żałobne wykonał chór

operowy, zorganizowany przez

prof. Ludwiga, przy akompanja-

mentcie orkiestry Związku Pracow-

ników Miejskich.

—>—

Gdzie spocznie na Rossie ś. p. Adam Piłsudski

Jak się dowiadujemy wice - pre-

zydent miasta ś. p. Adam Piłsud-

ski zostanie pochowany na cmen-

tarzu Rossa w pobliżu Mauzole-

um z sercem Marszałka.

Miejsce gdzie zostanie pogrze-

bany znajduje się na lewo od głó-

wnej bramy cmentarnej tuż przy

murze, oddzielającym cmentarz

ogólny od rozszerzonego o-

becnie cmentarza Obrońców Wil-

na, a naprzeciwko wznoszonego

dla serca Marszałka mauzoleum.

Grób ś. p. Adama Piłsudskiego

złożony zostanie w dużej kryp-

cie murowanej o wymiarach:

2 mtr. 30 ctm. głębokości, 1,70—

szerokości i 2,10 długości.

Narazie krypta przykryta zo-

stanie płytami betonowymi i oz-

dobiona prowizorycznym krzy-

żem, z nastaniem zaś wiosny, bę-

dzie nad nią wzniesiony pom-

nik.

(i.)

Depesze kondolencyjne

WILNO. — Do zarządu m. Wil-

na napływa wiele depesz kondolen-

cyjnych w związku ze zgonem wi-

ceprezydenta Adama Piłsudskie-

go. M. in. nadeszły kondolencje:

premier Kościółkowski, marszałek

senatu Prystor, minister Raczkie-

wicz, wiceminister Korsak, Izba

Przem. - Handlowa w Wilnie, pre-

zydent m. Krakowa, liczne instytu-

cje i towarzystwa oraz poszczegól-

ne osoby.

**

Dyr. Kolej inż. Kazimierz Fal-

kowski przybywa dziś do Wilna

towarzysząc pociągowi, który przy-

wozi zwłoki ś. p. Adama Piłsud-

skiego.

Odezwa do Pracowników Miejskich miasta Wilna

Dnia 16. XII 35 roku zmarł

Członek i Założyciel Związku, Wice-

prezydent miasta Wilna, Senator, ś. p.

Adam, Piłsudski. Bolesna to dla nas

strata. My, pracownicy miejscy

wśród długiego szeregu lat stykali-

my się z Nim zżyliśmy się głęboko

czcili i kochali tę świetlaną postać.

Któż go z nas nie znał i nie cenił?

Dziś dopiero, gdy opuścił nasze

szeregi odczuwamy cały ogrom nie-

wetowanej straty.

ś. p. Adam Piłsudski był jednym

z najstarszych pracowników miasta,

oddany całkowicie jego dobru i spra-

wom. Człowiek o nieskazitelnej pra-

wości charakteru, cichy, skromny i

głęboko wrażliwy na niedolę ludzką.

W swych poczynaniach kierował

się wyłącznie dobrem ogółem. Trak-

tował je i dbał jak o swoje własne.

A wszystko, co czynił miało niepo-

polityczny charakter i najsłabsze

niejszych pubdek. Sprawiało to, że

wbrew swej woli i świadomości pod-

biwał serca wszystkich i budził szacu-

nek.

ZARZĄD ZWIĄZKU

PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego

Zeznania naczelnika Suchenek-Suchockiego

WARSZAWA. Wczorajsze posie-

dzenie Sądu Okręgowego w sprawie o

zabójstwo ś. p. min. Pierackiego roz-

poczęło się o godz. 10 min. 45.

Stosunek min. Pierackiego do zagadnienia

ukraińskiego

Przed sądem staje świadek Hen-

ryk Jan Suchenek - Suchocki, naczeln-

nik wydziału narodowościowego w mi-

nisterstwie spraw wewnętrznych.

Przewodniczący: — jaki był sto-

sunek ministra Pierackiego do zaga-

dnienia ukraińskiego i jakie były je-

go poglądy na rozwiązanie tego zaga-

dnienia w Polsce?

Świadek: — pana ministra Piera-

ckiego poznałem w roku 1919 po mo-

im powrocie z Syberji. W czasie woj-

ny bolszewickiej byłem przydzielony

do oddziału drugiego sztabu główe-

go, jako referent narodowościowy, a

następnie jako kierownik referatu na-

rodowościowego. Po wojnie stykałem

się z p. Pierackim, jako szefem wy-

znań niekatolickich w ministerstwie

spraw wojskowych, z racji współpracy

na tle zagadnień wyznaniowych. Po

wypadkach majowych zostałem odko-

menderowany do ministerstwa spraw

wewnętrznych na stanowisko naczeln-

ika wydziału narodowościowego. Za-

stałem już tam p. Pierackiego jako

naczelnika wydziału wojskowego.

Współpraca nasza polegała na zają-

bianiu działalności tych dwóch wy-

działów ministerstwa. Ścisłjsza współ-

praca nastąpiła, kiedy p. Pieracki

został wiceministrem, a następnie mi-

nistrem. Pan minister Pieracki wyma-

gał codziennie referatu z odcinka

mniejszościowego. Muszę stwierdzić,

że pan minister Pieracki przez cały

czas zachowywał w stosunku do zaga-

dnień mniejszościowych, a w szczegól-

ności do zagadnienia ukraińskiego głą-

boką znajomość, wyrozumiałość, du-

żą tolerancję i troskę o uregulowanie

tych niezdrowych stosunków, jakie

istniały na terenie Małopolski wschod-

niej. Troska jego o uregulowanie tych

Pamiętajmy, że PLATERY B-ci HENNEBERG — Warszawa,

które ozdobią stół wigilijny, służąc
będą jeszcze przez długie lata.

Do nabycia
w pierwszorz.
magazynach.

Katastrofa kolejowa w Krzeszowicach

3 ofiary katastrofy

KRAKÓW. Wczoraj rano po-
ciąg towarowy nr. 9766, który z
77-minutowym opóźnieniem jechał
z Krakowa do Trzebini, miał być
wypredzony przez pociąg osobowy
nr. 440, idący z Krakowa do
Kałowic (wobec tego pociąg towa-
rowy nr. 9766, który ma przejazd
normalny przez stację Krzeszowi-
ce po torze drugim) został puszczo-
ny do wypredzenia na tor 4
(boczny). Drużyna pociągu towa-
rowego nr. 9766 mimo ustawienia
semaforu na tor boczny nie zatrzy-
mała pociągu przed semaforem o-
raz nie zwróciła uwagi, że sema-
for wskazuje jazdę na tor boczny,
wobec czego pociąg towarowy z
pełną szybkością przejechał stac-
ję, nie mając semaforu na wolny
wyjazd. Pociąg wpadł na kopiec
odbojnikowy, przejechał go i po
wykolejeniu się spadł z nasypu do
potoku, płynącego za odbojnikami
obok toru kolejowego. Brankart i
dwa wagony naladowane bydłem
zostały rozbite, parowóz i trzy wa-
gony uszkodzone.

Konduktor manipulacyjny Kwia-
tkowski, który jechał w brankar-
cie, został zabity na miejscu, ma-
szynista oraz kierownik pociągu
towarowego, pomocnik maszynis-
ty i jedna osoba z obsługi wago-
nów towarowych zostali ciężko ra-
nieni. Przerwy w ruchu pociągów
na stacji Krzeszowice nie było. Na
stąpiły tylko skutkiem katastrofy
kilkuinastominutowe opóźnienia

Natychmiast po wypadku na
miejscu katastrofy przybył pociąg
ratunkowy oraz komisja kolejowa
z wicedyrektorem.

Togal

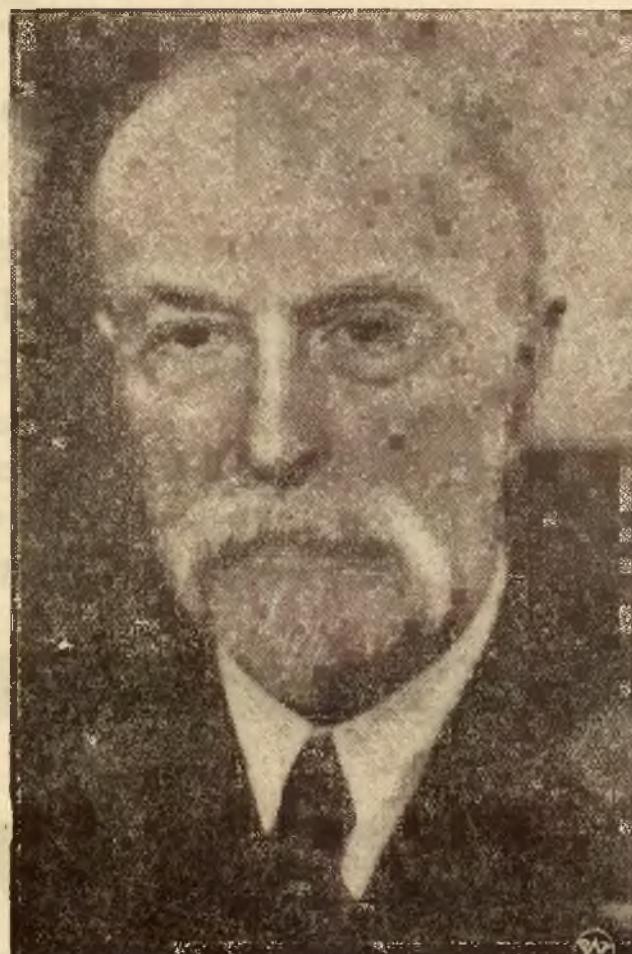
Przy bólach reumatycz-
nych i artretycznych
stosuje się tabletki Togal.
Przynosi ulgę w tych
cierpieniach. Przy grypie
i przeziębieniu stosuje się
również Togal. CENA 21.150

Rozwiązanie parlamentu w Grecji

ATENY. Dziennik urzędowy ogłosił
dziś po południu dekret królewski
o rozwiązaniu zgromadzenia narodowe-
go i rozpisanie nowych wyborów. Za-
daniem przyszłego parlamentu będzie
w pierwszym rzędzie poddanie rewizji
nieuzasadnionych postanowień konsty-
tucji z 1911 r.

—:—:—

Ustąpienie prezydenta Masaryka



W ub. sobotę na zamku w Lana odbył się uroczysty akt ustąpienia prezy-
denta Republiki czechosłowackiej T. G. Masaryka. Jak wiadomo T. G.,
Masaryk piastował tę najwyższą godność w państwie nieprzerwanie od
1918 roku. Na zdjęciu — prezydent Masaryk.

Dziś Czechosłowacja wybiera Prezydenta

PRAGA. Dziś o godz. 10,30 przed
południem w sali Władysława Warne-
czyka na Hradzie Praskim zbierze się
Zgromadzenie Narodowe, celem doko-
nania wyboru nowego prezydenta repu-
bliki czechosłowackiej. Dotychczas u-
jawniono dwie kandydatury: Lewica
wysuwa kandydaturę dr. Benesza,
zaś stronnictwo agrariuszy i ziwnost-
ników wystawiły kandydaturę profe-
sora uniwersytetu praskiego dr. Bohu-
míla Nemeca, prezesa czechosłowac-
kiej rady narodowej.

Według oceny prasy rozdział gło-
sów przedstawia się narazie następu-
jąco: za min. Beneszem powiedzieli

się czescy narodowi - socjaliści, cze-
soscłowaccy socjal - demokraci, niemiec-
cy socjal - demokraci, komuniści, ka-
toolicy czescy i kilku „dzikich” — ra-
zem 199 głosów. Za prof. Nemecem
opowiedzieli się czescy agrariusze i
wnostnicy, zjednoczenie narodowe i fa-
szyści, razem 130 głosów. Niezdecydo-
wani są Niemcy, Sudeccy, Hlinkowcy
Węgrzy oraz Niemcy chrześcijańsko-
społeczni — razem 121 głosów.

Wczoraj odbywały się narady w za-
rządach poszczególnych partii, przy-
czem w dniu dzisiejszym niespodzian-
ki nie są wykluczone.

MARCEPANY
w najbogatszym wyborze
PIERNIKI
na czystym miodzie

Frankola
MICKIEWICZA 4

Izba Deputowanych uchwaliła wotum zaufania RZĄDOWI LAVALA

„Usuwaliśmy wszystko co mogłoby rozszerzyć zatarg w Europie”

PARYŻ. Izba uchwaliła dziś budżet
ministerstw handlu i lotnictwa, po-
czem przystąpiła do budżetu minister-
stwa spraw zagranicznych, przy którym
głos zabrał premier i minister spraw za-
granicznych Laval.

W odpowiedzi na krytykę stanowi-
ska rządu francuskiego w zatargu wło-
sko-abisyńskim premier Laval oświadczył:

Francja okazuje swoje poszanowa-
nie dla paktu nietylko w słowach, ale i
w czynach. Czyniliśmy wszystko, aby
zapobiec wojnie, a po jej rozpoczęciu
puściliśmy w ruch mechanizm bezpie-
czeństwa zbiorowego.

Jeszcze przed rozpoczęciem działań
wojennych ustaliliśmy zgodnie z rzą-
dem brytyjskim, że nie będzie żadnych
sankcji wojskowych i unikać się będzie
zarządzeń, prowadzących do blokady
morskiej. Usuwaliśmy wszystko, co mo-
głoby rozszerzyć zatarg na Europę.

Dalsze rokowania francusko-brytyj-
skie opierają się całkowicie na tezie,
że porozumienie francusko - brytyjskie
stanowi warunek niezbędny bezpieczeń-
stwa Francji. Laval przypomina o swo-
jej podróży do Rzymu i o przyjaźni z
narodem, którego synowie polegli w
walkach wraz z żołnierzami francu-
skimi.

Premier przypomina, że wraz z Lon-
dynem czynił wysiłki dla wszczęcia
rokowań po powzięciu pierwszych uch-
wał sankcyjnych. Wraz z Samuelem
Hoare'm premier francuski ustalił plan,

stanowiący dla Paryża i Londynu gra-
nicę wysiłków pokojowych. Na zapyta-
nie, czy ministrowie francuski i brytyj-
ski byli uprawnieni do takiej akcji,
Laval odpowiada twierdząco, oświad-
czając, że działano zgodnie z Ligą Na-
rodów i na jej życzenie. Artykuł 16 pa-
ktu Ligi — mówi — mógł nas wcią-
gnąć w wojnę. Zważyłem każdy krok
w moim postępowaniu. Trzymać się
będę nadal ściśle mojej linii politycz-
nej, która może nie jest wspaniała, ale
jest w zgodzie z moim sumieniem. Do
Ligi Narodów w Genewie i do innych
zainteresowanych należy powziąć de-
cyzję, jaka będzie uznana za pożytecz-
ną. Co uczyniliby ci, którzy mnie teraz
krytykują, to jeszcze pytanie. Ja oboję-
ście w dążeniu do pokoju wszechświa-
towego, do utrzymania godności Fran-
cji i zabezpieczenia naszych ognisk
domowych, pozostanę wierny swojej
dotychczasowej polityce.

Mowa premiera Laval wywołała
oklaski na prawicy, w centrum i części
lewicy, a jednocześnie protesty na la-
wach socjalistów i części radykałów.

Po premierze głos zabiera socjalista
Fontanier. Krytykuje on meritum pro-
pozycji pokojowej z dnia 8 grudnia. Iz-
ba słucha jego wywodów w zupełnym
spokoju.

Skości Moutet (socjalista niezależ-
ny) dowodzi, że zakaz wywozu nafty
do Włoch byłby najsłabszym środkiem
dla położenia kresu wojnie. Rząd fran-
cuski winien powiedzieć, jakie zajmie

stanowisko, jeżeli kwestia rozszerzenia
sankcji będzie po pewnym czasie po-
stawiona.

Premier Laval woła: Zgadzam się
na wyznaczenie debaty, w której przed
stawicielem wszystkich partii wyrażę
swoją opinię krytyczną, lub popierają-
cy stanowisko rządu. Proszę o wyzna-
czenie tej debaty na 27 grudnia. Parla-
ment się wypowie wówczas, a jeżeli
zeżechce, to nas obali.

Dep. Blum (socjalista) mówi, że
pragnie podkreślić ten ustęp oświadcze-
nia premiera, w którym wskazano, że
każda polityka, różniąc się od prowa-
dzonej przez niego, grozi niebezpie-
czeństwem wojny. Nie zgadzamy się
— mówi Blum — na takie stawianie
sprawy: albo zgoda na politykę Laval,
albo wojna. I wobec tego żądamy, aby
dyskusja nad interpelacjami o polityce
zagranicznej odbyła się jeszcze dziś po
południu.

Laval stawia wobec wniosku Bluma
kwestię zaufania.

Premier Laval ponawia wniosek o
wyznaczenie tej dyskusji na 27 grud-
nia. Blum (socjalista) oświadcza: Po-
niemaj za 10 dni w Genewie już wszyst-
ko będzie zatłwione, przeto domaga-
m się wyznaczenia dyskusji o mojej
interpelacji i innych na ten temat na
20 grudnia.

Laval oświadcza: Nie chcę jechać
do Genewy w warunkach poniżają-
cych, jakie dyktuje dep. Blum. Byłbym
niegodny urzędu, który sprawuję, gdy-
bym jechał na zgromadzenie międzyna-
rodowe tak dostojnie, jak Rada Ligi, za-
nim przedstawiciele kraju powiedzą,
co myślą. Premier stawia kwestię za-
ufania do sprawy daty posiedzenia 27
grudnia.

Za wotum zaufania dla rządu (t. j. za
odrzućciem wniosku Bluma o wyzna-
czenie dyskusji nad interpelacjami na
20 b. m.) oddano 304 głosy przeciw
252. Wotum zaufania dla Laval uchwa-
lono.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Br. Pierackiego Wnioski stron, zamknięcie przewodu sado- wego — Odroczenie procesu do dn. 27 b.m.

(Początek na str. 3-ej)

Na terenie 3-ch województw półno-
dowo wschodnich to jest lwowskie-
go, stanisławowskiego i tarnopolskiego
na ogólną ilość rad gromadzkich 79,979
ukraińców łącznie ze starorusinami —
mamy 45.000. Na terenie rad gminnych
na ogólną ilość radnych 9.114, mamy
ukraińców łącznie ze starorusinami
4.191. Na ogólną ilość wójtów 427,
mamy ukraińców 113. W radach powia-
towych na ogólną liczbę 1.300 człon-
ków rad mamy ukraińców 458, to jest
ta praca, którą zapoczątkował minister
Pieracki, wyda ona bezwzględnie owo-
ce w terenie.

Po zabójstwie ministra, kiedy w li-
stopadzie otrzymałem pierwsze druko-
wane słowo O. U. N., przynajmniej się
do mordy, zarzucano ministrowi wszy-
stko. Chciałbym w kilku cyrach udo-
wodnić mówiąc lekko, nieścisłość tych
zarzutów, które mu stawiano.

Zarzucano mu, że był polonizatorem
cerkwi ukraińskiej. Ale na terenie Ma-
łopolski istnieje kościół katolicki, które-
go strzeże jego ekscelencja metropolita
Szeptycki. Trudno przypuścić, aby
tam były wpływy polonizatorskie.

Jeżeli chodzi o cerkiew prawosław-
ną, to stwierdzam, że dzięki min. Pie-
rackiemu do dziś pracuje komisja, w
której skład wchodzi i która reguluje
stosunki, jakie powstały w kościele
prawosławnym po czasach carskich.
Wynikiem tej pracy jest orędzie Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej. Będzie
zwolany sobór powszechny, który zaj-
mie się zadaniami i celami kościoła
prawosławnego w Polsce.

Rozwój legalnych or- ganizacji i instytucji ukraińskich

Zarzucano dalej min. Pierackiemu,
że był likwidatorem instytucji kultural-
no - oświatowych, gospodarczych,
kooperatywnych i t. d.

Za zgodą sądu świadek wyjaśnia
na przyniesionych z sobą i zawiesz-
nych na znajdujących się na sali statu-
gach wykresach rozwój dwóch legal-
nych towarzystw ukraińskich „Proswi-
ta” i „Ridna szkoła”.

Według stanu na 1 lipca 1934 r., o-
partego na sprawozdaniach tych towa-
zystw filij powiatowych „Proswi-
ta” za czasów min. Pierackiego było 87,
nawet w niektórych powiatach istniało
kilka organizacji powiatowych. Czyte-
liń było 3.110, ilość czytelników, ko-
rzystających z tych czytelni wynosi —
około 150 tys. mężczyzn i około 40
tys. kobiet. To samo dotyczy drugiej
organizacji „Ridnej szkoły”, która na
terenie woj. lwowskiego miała 26 filij
powiatowych, a kół miejscowych
450. W woj. tarnopolskim kół było
496, a w stanisławowskim 333.

Oto obraz rozwoju i możliwości,
jakie miały na tym terenie legalne in-
stytucje, w których młodzież ukraiń-
ska mogła znaleźć ujście dla swych po-
treb oświatowych i kulturalnych. Lecz
istnienie tych organizacji legalnych
przeszkadzało O. U. N. O. U. N. wy-
syłała tam swych emisariuszy. Likwi-
dowano tylko te instytucje, które były
oprowadane przez O. U. N. Minister
Pieracki poszedł tak daleko, że nie po-
zwalał likwidować, a tylko usuwać lu-
dzi, którzy rozsądzieli te instytucje.
Podczas każdej swej inspekcji, na ka-
żdej konferencji w ten właśnie sposób
stawiał sprawę.

Min. Pieracki — kończy świadek —
przez cały czas swego urzędowania
odnosił się do zagadnienia ukraińskiego
przychylnie, z głębokim zrozumie-
niem i troską o uregulowanie niezdro-
wych stosunków, jakie istniały z winy
poszczególnych organizacji, a zwłaszcza
O. U. N.

Przewodniczący: — Czy w czasie
podróży ministerstwo otrzymywało o-
strzeżenia?

Świadek: — Wprawdzie spodzie-
waliśmy się czegoś, ale minister nie
zwracał na to uwagi. Jedną z gazet w
czasie podróży podała nawet, że mi-
nister chodzi bez ochrony, że przechadza
się po mieście, uczęszczając do kawiarni
i t. p. i dziwiła się temu. Minister uwa-
żał jednak, że, jako minister spraw we-
wnętrznych, ma prawo chodzić bezpie-
cznie.

Sprawa „sypania mogił”

Na pytanie prok. Żeleńskiego, kto
wchodził w skład delegacji ukraińskiej,
przyjętej przez ś. p. ministra w czasie
jego pobytu we Lwowie, świadek od-
powiada, że wchodziłi prezesi organi-
zacji kulturalnych, rolniczych, gospo-
darczych, spółdzielczych i t. d. W cza-
sie konferencji minister Pieracki z jed-
nej strony wysuwał pewne możliwości,
które może wykonać państwo, z dru-

giej strony jednak żądał od obecnych
oddziaływanie w terenie, a zwłaszcza
wobec młodzieży. P. minister wysuwał
również ze swej strony postulaty w
sprawie t. zw. sypania mogił, którą to
kwestię poruszał także w rozmowie z
metropolitą Szeptyckim. Mianowicie O.
U. N. na terenie Małopolski wschodniej
miejscowa akcja sypania mogił dla bo-
haterów - ukraińców z lat 1914 i 1918.
Tymczasem zdarzało się, że sypano
mogily na grobie nie żołnierza ukraiń-
skiego, lecz np. serbskiego. W jednym
wypadku zaszedł nawet przykry incy-
dent, wskazujący na metody O. U. N.,
gdyż usiłowano usunąć nielegalnie u-
stawiony na mogile krzyż i doszło wów-
czas do użycia granatów, czego wyni-
kiem były trupy. Akcja O. U. N. zmie-
rzała do przypomnienia ludności pol-
skiej o sile elementu ukraińskiego i by-
ła w ten sposób czynnikiem rozdraż-
nienia. Minister Pieracki stał na straży
przepisów, które mówią, że każdy pom-
nik i znak musi uzyskać zezwolenie.
Zezwolenia udzielano po stwierdzeniu,
iż w grobie tym istotnie spoczywają
żołnierze ukraińscy. Gdzie jednak ak-

cja sypania mogił i ustawiania krzyżów
była obliczona tylko na efekt ze strony
O. U. N., krzyże były usuwane.

Na dalsze pytanie prok. Żeleńskie-
go świadek stwierdza, że minister po
powrocie z wizyty u metropolity Sze-
ptyckiego dzielił się ze świadkiem swe-
mi wrażeniami, podkreślając miły ton
i rzeczowe podejście w rozmowie z
metropolitą. Ostatnia rozmowa w r.
1934 z tym dostojnikiem kościelnym
miała na celu wpłynięcie na metropoli-
tę, by wywarł nacisk na poszczegól-
nych, zbyt szowinistycznych księży,
którzy byli pod wpływem O. U. N. i
do kościoła wprowadzali momenty czy-
sto - polityczne. Zabójstwo dyr. Babi-
ja, a potem min. Pierackiego, spowo-
dowało znany list pasterski ks. metro-
polity Szeptyckiego, potępiający te
zbrodnie i wskazujący, że świątynia
jest dla celów kultu religijnego, a nie
dla akcji politycznej, zwłaszcza inspiro-
wanej przez O. U. N. W organach
swych i ulotkach O. U. N. występowa-
ło przeciwko ks. metropolice Szeptyc-
kiemu i ks. biskupowi Chomyszynowi.

OŚWIADCZENIE PROK. ŻELEŃSKIEGO

Niektóre pytania obrony przewodni-
czącej uchyla a sąd na skutek odwołana
się obrony utrzymuje w mocy zarzą-
dzenie przewodniczącego, poczem pro-
kurator Żeleński złożył następujące o-
świadczenie:

„Wysoki Sądzie. Podkreśliłem już
w czasie przewodu sądowego, że ży-
czeniem sądu i prokuratury niewątpli-
wie jest, aby sprawa niniejsza nie sta-
ła się sprawą polityczną. Oświadczy-
łem wyraźnie, że my, jako oskarżyciele
publiczni, sprawę niniejszą traktujemy
w sposób bardzo wąski i określony,
mianowicie wyłącznie, jako oskarżenie
z art. 97 i art. 225, bądź 148 k. k., in-
nymi słowy: jako sprawę o udział w or-
ganizacji i o pomoc w zabójstwie bądź
w ucieczce sprawcy zamachu.

Wysoki Sądzie. Stało się zadanie te-
mu życzeniu i temu stanowisku, pom-
imo uporczywych starań przeciwnych
ze strony obrony. Obecnie stanął tu
przed sądem świadek powołany przez
prokuraturę, który zeznaje o ministrze
Pierackim i działalności jego, jako mi-
nistra. Świadek ten ilustruje zeznanie
pewnymi danymi liczbowymi, celem o-
świecenia osobistego stosunku ministra
Pierackiego do problemu ukraińskiego
w Polsce. Fakt ten służy jak widzę,
za pozor obrony, aby wyzyskać ową
sposobność do zadawania pytań wyła-
cznie i par excellence politycznych. Je-
żeli się pyta świadka, ilustrującego dzia-
łalność ministra spraw wewnętrznych
Pierackiego o to, ile etatów jest przy-
znanych ukraińcom w resorcie poczt i
telegrafów, to jest to, Wysoki Sądzie,
nie innego, jak tylko usiłowanie, aby-
śmy tu zapomnieli o oskarżonych i po-
niekaż o tem, gdzie jesteśmy i abyśmy
sobie wyobrazili, że jesteśmy może...
w Sejmie.

Obroncy usiłują zamienić krótkie,
przed którą tu stoi świadek, na trybu-
ne sejmowe, na której zresztą sami
chcieliby się usadowić.

Niewątpliwie można na to odpowie-
dzie pytaniami, dlaczego powołano
świadka Suchenka - Sucheckiego do
sądu? Ale na to jest odpowiedź: przez
4 przeszło tygodnie toczy się proces,

któremu na imię „Sprawa o zabójstwo
ministra Pierackiego” i proszę Wyso-
kiego Sądu, doprawdy wcale nie było
dotychczas mowy o zabitym. Mogłoby
tu stanąć powód cywilny i mogłoby wno-
sić swoje roszczenia z tytułu strat i
szkód materialnych oraz moralnych, i
nikt nie odmówiłby mu wówczas prawa
oświecenia osoby zabitego. Powód cy-
wilny się nie zgłosił, ale przecież zmar-
ły był ministrem Rzeczypospolitej, a
przeto — w głębszym znaczeniu tego
słowa — powodem cywilnym jestem
tutaj ja, jako prokurator i mam prawo
domagać się, aby wreszcie padło tu i
o ministrze Pierackim choćby kilka
słów. Ale jeśli temat ów jest do sądu
wprowadzony to tylko w tem znacze-
niu, że chodzi o zaznaczenie, jaki był
osobisty stosunek ministra Pierackiego
do problemu i społeczeństwa ukraiń-
skiego. To są ramy słuszne i dozwolo-
ne, wszystko inne byłoby przekreśle-
niem zasady, że rozważa się tu tylko
winę i karę, oraz byłoby dopuszcze-
niem elementu obcego sądowi. Tej roz-
prawy nie należy i nie wolno wyzyski-
wać do celów politycznych.

Wysoki Sądzie. Nikomu nie odbiera
się przez to możliwości poruszania te-
matów politycznych, chodzi tylko o to,
że tutaj w sądzie nie jest na to miej-
sce i pora. Trybun politycznych w Pol-
sce nie brak i nie jest to jedyna sposo-
bność do wytaczania skarg i roszczeń
politycznych. Dlatego więc wyzyski-
wać salę sądową.

Wysoki Sądzie. Proszę, aby przy
dopuszczaniu dalszych pytań obrony
zasada ta była przez Wysoki Sąd u-
względniona.

Po udzieleniu odpowiedzi na kilka
pytań obrony, przesłuchanie świadka
zostało ukończone i przewodniczący za-
rządził przerwę.

Po odczytaniu zeznań przewodni-
czący ogłosił, że sąd postanowił za-
jąć się do materiału dowodowego w
sprawie szereg dokumentów, opisanych
w protokółach oględzin, również pro-
kurator składa szereg dowodów, m. in.
archiwum Senyka.

—:—:—

Obrona prosi o dopuszczenie świadków min. Benesza i Kramarza. — Starcie z prokuratorem

Następnie adv. Horbowy składa o-
świadczenie, że jest przeciwny dopuszc-
zeniu dowodu z t. zw. archiwum Se-
nyka, gdyż nie wiadomo, jak dostały
się one do rąk władz czechosłowac-
kich, a następnie do rąk władz pol-
skich. Zachodzi zatem, zdaniem obroń-
cy, podstawa do twierdzenia, że archi-
wum to jest falsyfikatem. Wobec tego
obrońca wnosi o dopuszczenie dowodu
ze świadków min. Benesza i min. Kra-
marza na stwierdzenie okoliczności, że
archiwum to jest falsyfikatem i nigdy
nie zostało przez władze czechosłowac-
kie rządowi polskiemu przekazane.

Prokurator Żeleński oponuje prze-
ciwko wnioskowi obrony. To oświadcze-
nie pana obrońcy głosi coś nowego,
mianowicie obrońca powołuje dowody
na to, że te dokumenty nie wyszły z
Czechosłowacji. Widząc je tu, zarzuca,
że są falsyfikatem, sfalszowanym przez
Polaków, czy choćby przy udziale Po-
laków.

Za to oszczerstwo pociągnąć pana
obrońcę do odpowiedzialności karnej.
Proszę sąd o przesłanie tego oświad-
czenia obrońcy Horbowego do proku-
ratury, gdyż nosi ono cechy przestęp-
stwa.

Następnie obrona złożyła szereg do-
datkowych wniosków o powołanie

świadków m. in. na okoliczność, że o-
skarżeni w czasie śledztwa byli bici
przez policję. Prokurator w dłuższym
oświadczeniu zaoponował przeciwko
temu.

Po naradzie przewodniczący ogłosił
następujące postanowienie:

Sąd Okręgowy mając na uwadze,
że wnioski zgłoszone przez p. obrońcę
mają charakter jedynie demonstracyjny,
albowiem dotyczą okoliczności,
które sąd usuwał z przewodu, jako nie
mające żadnego związku z przedmio-
tem oskarżenia, postanowił zostawić
rzeczne wnioski bez uwzględnienia.

Ponadto wobec uchybienia powa-
dzącego sądu, jakiego dopuścił się p. adv.
Horbowy przez oczywiste świadome
użycie niedopuszczalnych wyrażań i
twierdzeń przy zgłaszaniu wniosku w
przedmiocie powoływania świadków
co do archiwum Senyka i innych, Sąd
Okręgowy z mocy art. 61 prawa o u-
stroju sądów powszechnych skazuje p.
adv. Horbowego na grzywnę w wyso-
kości 200 zł.

Następnie przewodniczący ogłosił
zamknięcie przewodu sądowego i za-
rządził przerwę do dnia 27 grudnia
godz. 10 rano.

W dniu tym rozpoczyna się przemó-
wienia prokuratorów.

Dziś zbiera się Rada Ligi Narodów

GENEWA. Posiedzenie Rady Ligi
zwołane jest na dziś na godz. 11-tą
przed południem oraz na godz. 17,30
popołudniu.

Przedpołudniem znajdzie się na
porządku dziennym sprawa osiedlenia
Asyryjczyków. Na południem posie-
dzeniu — sprawa abisyńska.

W kołach ligowych mówią, że tak
Anglia, jak i Francja, będą się stara-
ły uniknąć dyskusji nad istotą sprawy
oraz jakiegokolwiek rozstrzygnięcia.
Ma istnieć tendencja, aby sprawę prze-
kazano ograniczonemu komitetowi aR
dy Ligi, któryby wszczął rokowania.

Lichwiarze z lombardu „Cresovia“ przed Sądem wileńskim

Znów jeden z procesów S. Gordona i A. Lejbowicza, byłych współwłaścicieli znanego w Wilnie lombardu. Proces ten zresztą nie ostatni wykaże skandaliczne stosunki jakie panowały w tej instytucji między współwłaścicielami a klientami. Z czterech właścicieli lombardu tylko dwaj odpowiadają za lichwę przed sądem, zaś dwaj inni to jest Słobberg i Godfyd mają zeznawać w charakterze świadków.

Akt oskarżenia zarzuca im, że po bierali nadmierne wygórowane procenty przyczem nie było stałych norm oprocentowania pożyczek, lecz sprawę tę indywidualizowano w ten sposób, że różni dłużnicy płacili różnorodne odsetki.

Filantropja lichwiarzy

Obrona zmierza do udowodnienia, że skala oprocentowania była w zasadzie jednakowa, natomiast niższe stawki procentowe pobierano w tych wypadkach, gdy zastawka znajdowała się w bardzo złych warunkach materialnych. Teza ta wywołuje replikę prokuratora, który mówi, że każdy kto zastawia w lombardzie nie robi tego z rozkoszy, a zombardowanie w lutym płać za zimowego mówi samo za siebie o warunkach materialnych zastawcy.

Oświadczenie prokuratora potwierdza wkrótce zeznania tych, którzy częściej odwiedzali lokal na ulicy Hetmańskiej i żaden z oskarżonych nie bawił się w badanie lub interesowanie się ich stanem majątkowym i potrzebami.

Niezmiernie jest trudno ustalić wysokość oprocentowania pożyczek udzielanych przez Gordona i Lejbowicza, księgi bowiem przedsiębiorstwa były stale fałszowane i prokuratura prowadzi obecnie dochodzenie w tej sprawie.

Świadkowie

Zeznania świadka Romana Szczepnego naczelnika pierwszego wydziału w Izbie Skarbowej a ostatnio komisarza rządowego w lombardzie wnoszą wiele momentów sensacyjnych. Lombard „Cresovia“ był zachwiany od dawna. Gdy ponadto obaj oskarżeni stali się współwłaścicielami fabryki futrzarskiej „Seal“, którą to firmę lombard zaczął wydawnie finansować, krach musiał nastąpić. Stupiędzenie wierzycieli poniosło straty.

Dalej świadek mówi, że poza uchybieniami natury formalnej jak np. nie nwidocznianie na kwitach wysokości procentów, zarząd lombardu dopuszczał się pogwałcen przepisów prawnych, gdyż pożyczki przyznawane były z reguły w dolarach wbrew przepisowi nakazującemu przewalutowanie. Wreszcie według postanowień prawa bankowego oprocentowanie nie powinno przekraczać 2 proc. w stosunku miesięcznym, a w lombardzie „Cresovia“ pobierano od 4 do 5 proc., a więc niemal trzykrotnie więcej, co w stosunku rocznym tworzyło imponujący zarobek gieszeficjarzy. Tak wygórowane procenty pobierano, aż do kampanji prasowej. Żadnych ksiąg protokołów, uchwał zarządu nie prowadzono.

Wszyscy współwłaściciele mieli otwarte rachunki w lombardzie, skąd też powoli wycofywano kapitał i umieszczano go w firmie „Seal“, sam zaś lombard był ubezpieczony w jednym z warszawskich towarzystw ubezpieczeniowych na sumę 225 tys. złotych, co o 100 proc. przekracza jego wartość.

Sensacja na sali sądowej

Kontrola nad oprocentowaniem pożyczek jest dla władz skarbowych utrudniona, to też gdy świadek p. Szczepny objął w lombardzie stanowisko komisarza polecił pobierać odsetki także jak się pobierało w miejskim zakładzie zastawniczym. Jednakże zarządzenie to musiał pośpiesznie cofnąć gdyż okazało się, że i lombard miejski pobiera zbyt wygórowane procenty. Tu już Izba Skarbowa nie mogła ingerować, gdyż lombard miejski podlega tylko Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i temsamem wykluczo ny jest z kontroli władz skarbowych.

W zakończeniu zeznań p. Szczepny

go prokurator składa wniosek o przesłanie odpisu protokołu zeznań świadka do prokuratury Sądu Okręgowego.

„Zaokrąglanie“ dolarów

Następnie zeznaje I. Kaplan radca prawny lombardu. Znów sensacja. Oto szacując w dolarach zastawiane przedmioty lombard posługiwał się tabelą urzędową wartości dolarów w złotych, w obawie jednak przed stratami pobiera pewną nadwyżkę, zaokrąglano, jak wyraził się świadek. I tak np.

„Skarga do Pana Boga“...

Dalsi świadkowie to ci, którzy zastawiali i płacili takie procenty. Św. Kamińska zastawiła maszynę do szycia a za udzieloną pożyczkę płaciła znacznie więcej niż ustawa pozwalała. Podobnie było z innymi świadkami, gdy zaś św. Narkiewicz zagroził skargą, Gordon oświadczył: „a skargi choć do Pana Boga“.

Poza skandalicznymi procentami, robiono jeszcze takie kawały, że wystawiano na licytację fant mimo należytę opłacenia procentów, lub nakazywano w ciągu trzech dni wykupić za stawiony przedmiot.

Taka znów żywcześnie pracowała od osiem lat w lombardzie, a wzięta w ogień pytań prokuratorskich nie wytrzymała jakie procenty pobierano, jakie były stosunki w lombardzie i co kto robił, zastanawiając się nieznajomością lub niepiętnością. Słusznie się prokurator zdziwił, że po osiemletniej pracy można nie wiedzieć o rzeczy tak w lombardzie zasadniczej jak wysokość odsetek. Po przerwie rozprawa zostaje odczeczona do piątku a to w celu umożliwienia biegłym zapoznaniu się z księgowością lombardu.

Oskarża prokurator Wolski bronią oskarżonych adwokaci Łuczywek i Pe trusewicz.

W związku z wczorajszym procesem nasuwają się pewne refleksje dotyczące wileńskich powojennych zakładów zastawniczych.

Dziwną jest ich historia. Pierwszy dziś już niestniejący lombard, przy ulicy Biskupiej skończył swój żywot niesławnie. Dyrektor Jagoda miał kilka spraw karnych z wyrokiem skazania, a kilku pracowników czy nawet pracowniczek tej instytucji też

celem pociągnięcia lombardu miejskiego do odpowiedzialności za pobieranie sprzecznych z ustawą procentów.

gdy dolar wynosił 5,35 zł. pobierano 6 złotych! Obaj oskarżeni pytani przez świadka dlaczego tak robią odpowiadali, że to dla uniknięcia skomplikowanych trudności rachunkowych. Ciekawie i mocno podejrzenie wyglądają takie buchalteryjne „ulegawienia“ w instytucji bankowej.

siedziało jakiś czas w więzieniu. Drobni wierzyciele ponieśli bolesne straty zaś Sąd Pracy miał wiele trudu zanim załatwił wszystkie skargi reszty urzędników dotyczące zaległych uposażeń, wymówień i innych należności z tytułu stosunku najmu pracy.

W końcu lombard zlikwidowano i zapomniano o tej awanturze.

Wczoraj, jak podaliśmy obok, na ławie oskarżonych zasiadli za lichwę właściciele drugiego lombardu. Odpowiadają z aresztu. Na sali znajomi oskarżonych, wierzyciele i poszkodowani.

Atmosfera duszna. Prokurator Wolski ostro atakuje obrońców i świadków — współwłaścicieli lombardu iro mizując odpowiedzi nałwne w swej ostrożności.

Lombard „Cresovia“ od paru miesięcy jest więc w likwidacji, zastawów już się nie przyjmuje, a działalność zarządu finalizuje się na sali rozpraw.

Wkrótce znów będziemy świadkami mi procesu trzeciego lombardu. Prokurator swoim wczorajszym wnioskiem wywołał sensację. Na sali poruszenie usprawiedliwione tem, że zapowiedź pociągnięcia do odpowiedzialności dotyczy instytucji miejskiej, której nadzór należy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Istotnie dziwne — czyżby w ministerstwie nie wiedzano o tem, że wileńska placówka zastawnicza pobiera odsetki niezgodnie z prawem?

Sprawa ta niewątpliwie zostanie wyjaśniona jaknajszybciej przedewszystkiem w interesie miejskiego zakładu zastawniczego, którego zadaniem jest pomoc ubogiej ludności a nie wykorzystywanie ciężkiej sytuacji. Z. An.

Puder BEBE SZOFMANA

NADESLANE.

Od Wileńskiego Syndykatu Rolniczego

otrzymujemy następującą informację z prośbą o podanie do wiadomości rolnikom.

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorowie ocenając szczególnie ciężkie położenie rolnictwa ziem północno - wschodnich oraz konieczność gospodarczego podniesienia tych terenów postanowiły wyjątkowo w bieżącym sezonie wiosennym przyznać przy sprzedaży nawozów azotowych przeznaczonych do zużycia na terenie województwa Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego oraz powiatów: Suwałki, Augustów, Grodno, Sokółka, Białystok i Wołkowsk należących do województwa Białostockiego specjalny rabat kresowy w wysokości 25 proc. od cen cennikowych.

Z rabatu kresowego korzystają zarówno rolnicy zamawiający nawozy azotowe do bezpośredniej wysyłki z fabryk pod adresem konsumentów (majątków) jak też i przy drobniejszej rozprowadzie rolnikom ze składów miejscowych, przyczem wymagane jest złożenie specjalnej deklaracji na odpowiednich blankietach.

Blizszych informacji udziela oraz przyjmuje zamówienia na nawozy azotowe i supertomasyne azotniakowaną Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie, ul. Zawalna 9, tel. 323.

Skąd ja go znam?

Przechodząc wczoraj ulicą Piłsudskiego pewien funkcjonariusz policji śledczej ujrzał nagle jakiegoś eleganta w karakulowym płaszczu, który wydał mu się dziwnie znajomy...

— Skąd ja go znam? — mowili się wywiadowcy i po chwili już wiedzieli skąd — z albumu przestępców!

Toż to Motel Orman — znany o szust warszawski!

Wytłomnił nie zapierał się; owszem to on; zaś w dalszym ciągu z ujmującą prostotą zaznaczył, że obecnie prze-rzucił się na włamania!...

Wobec tego, że nie złapano Motela in flagranti, postanowiono odesłać przysiężniczkę do Warszawy, niech tam z nim ma zmartwienie policja stołeczna!

Wincuk Markotny.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA

L.O.P.P.!!!

KRONIKA WILEŃSKA

SRODA
Dzień 18
Gracjana
Jutro
Nemecjusza

Wschód słońca o 7.40

Zachód słońca o 2.50

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 17 grudnia 1935 r.

Ciśnienie średnie: 761.

Temperatura średnia: —3.

Temperatura najwyższa: —1.

Temperatura najniższa: —3.

Opad: 0,1.

Wiatr: wschodni.

Tendencja: lekki spadek.

Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora, dnia 18 bm.:

Chmurno i miejscami mglisto z drobnymi opadami. Lekki mróz. Umiarkowane wiatry z kierunku południowego.

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES“.

Bulhak Gustaw, not. ze Szczuczyna; hr. Tyszkiewicz Michał z Ornia; Bochwiec Florian z Baranowicz; Kamler Józef z Ornia; Siemaszko Julian z Warszawy; Molikowski Marjan z Warszawy; kap. Nowaczek Stefan z Warszawy; Łopot Witold z Baranowicz; Luboński Aleksander z Warszawy; Kłós Czesław z Warszawy; Józefowiczowa Marja z Kowna.

DZIS W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI: Miejska (Wileńska 23), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Filemonowicza (Wielka 29), Chrośickiego (ul. Ostrobramska 25).

ZEBRANIA I ODCZYT

— Na marginesie wojny Włosko - Abisynijskiej. Referat dyskusyjny zagadnień kolonialnych p. t. „Podstawy polskich dążeń kolonialnych“ wygłosi p. Wolski Jerzy w dniu 19 grudnia o godz. 19.30 w sali Federacji PZOG przy ul. Orzeszkowej 11.

Odczyt organizuje Oddział Wileński Ligi Morskiej i Kolonialnej. Wstęp wolny.

— Odczyt. We czwartek, dnia 19 grudnia o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Ośrodka Zdrowia ul. Wielka 46, odbędzie się odczyt Dr. St. Brokowskiego p. t. „Walka z gruźlicą,

CHŁODZI, KOI
USUWA ZAOGNIENIA
U DZIECI.

Wędliny wiejskie, różne sery, masło, miód, grzyby, konfitury, soki, powidła. Konserwy z mięsa, ryb i jarzyn. Łososie wędzone, kawior Owoce południowe, pierniki, czekolada i świeże bakalie.

Wina gronowe i owocowe. Konjaki, rumy i likiery w najlepszych gatunkach. DLA ZNAWCÓW I SMAKOSZY CODZIEN ŚWIEŻA I AROMATYCZNA KAWA z własnej nowoczesnej palarni poleca na święta

D.-H. A. JANUSZEWICZ
Zamkowa 20-a, tel. 8-72. CENY NISKIE.

TRAGICZNE WYPADKI Z PIJANYMI

WILNO. Wczoraj wieczorem woźny gimnazjum hebrajskiego, 47-letni Iwan Worobjow (Szopena 6), powracając pijany do domu, spadł z klatki schodowej III-go piętra i poniósł śmierć na miejscu.

Blizszych informacji udziela oraz przyjmuje zamówienia na nawozy azotowe i supertomasyne azotniakowaną Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie, ul. Zawalna 9, tel. 323.

Pożar w Lebedziewie

MOŁODECZNO. W Lebedziewie, przy ul. Smorgonkiej 3, spalił się słomiany dach i częściowo powała w budynku Franciszka Szalomskiego, gdzie mieściła się pracownia masarska oraz

składzik na zboże. Ponadto spaliło się zboże, wędliny i inne drobne rzeczy. Poszkodowany oblicza straty na zł. 1.360.

Uj, zarazczkie!...

— Uj, zaraze! — ryknął Motel Abramowicz, handlarz z gm. szumskiej, gdy spostrzegł, że Icek Zarys (Lipówka 14), handlarz nierogacizną, psuje mu cenę, a to rzekłszy, poszedł robić koniec z ganefem!...

— Jak wylł śmieli! Ziulik! Afierist! — oświadczył groźnie, zbliżywszy się do przeciwnika...

— Wos wylł du? A myszugene! A bandit! — zapytał oburzony tą przemową Icek, — Giej a weg!

Wówczas rozwiścieczony Motel rzucił się z pięściami na Icka i byłby zrobił zeń kotlet odbijany na surowo, gdy by nie pomoc obecnych.

Sprawę przypięczytował protokół... Wincuk Markotny.

A D A M PIŁSUDSKI
Członek Rady Nadzorczej Polskiego Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego w Wilnie i Członek Komisji Rewizyjnej Tow. „Kredyt Bezpocentowy“ zasnął w Panu dn. 16 grudnia 1935 r.
O tej bolesnej stracie zawiadamiamy:
R A D A I Z A R Z A D
POLSKIEGO SPÓŁDZIELCZEGO BANKU RZEMIEŚLNICZEGO W WILNIE
oraz Zarząd Tow. „KREDYT BEZPROCENTOWY“

Zygmunt Mackiewicz
Ziemianin Litwy Kowieńskiej
po ciężkich cierpieniach zmarł dnia 14 grudnia r. b. w maj. Łokinele, w wieku lat 75.
O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pograżeni
Brat i Rodzina.

Z a s p o k ó j d u s z y
Inż. Jana Stanisława Lechowicza
odbędzie się Msza Żałobna w kościele św. Michała w Nowogrodku dn 19 grudnia o godz. 8.30 rano.
Wszystkim, którzy okazując nam wiele współczucia, wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi składamy tą drogą serdeczne Bóg Zapłać.
RODZINA.

jako chorobą społeczną“. Wstęp bezpłatny.

— Posiedzenie Naukowe. Dnia 19 bm. o godz. 20 w lokalu Państw. Szk. Położniczych (Szpital św. Jakóba) odbędzie się Posiedzenie Naukowe Wiltwa Ginekologicznego z następującym porządkiem dziennym:

I. Akademia żałobna ku czci ś. p. Dr. Med. Al. Karnickiego (Przemówienie D-ra A. Waszkiewicz).

II. Pokazy: Dr. Sedlis — 2 przypadki nekrozy mięśniaka; Dr. Sedlis — Przypadek sztucznej pochwy uzyskanej metodą Kirschner - Wagner'a.

III. Referaty: Dr. Dobrzańskiego — Doniesienie tymczasowe w spr. leczenia biologicznego lactobiolem; Dr. Murawskiej — Praca Stacji Opieki nad Matką w cyfrach.

R Ó Ż N E

— Pośmiertna wystawa obrazów ś. p. A. Zastrowa, która doznała tak wyjątkowo przychylnie oceny ze strony najbardziej powołanych fachowych recenzentów, naskutek żądań wielu osób zwiedzających, została przedłużona do dnia 22. 12. włącznie i jest otwarta codziennie od g. 10-ej do zmroku, zaś w soboty i niedziele od g. 10 do 17-ej po poł. Wstęp 49 gr., ulg. 25 gr., młodzież w grupach 10 gr.

Eventualny dochód z wystawy przeznacza wdowa po zmarłym na zapomogi dla niezamożnych słuchaczy Wydz. Sztuk Pięknych.

— Zarząd Koła Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej prosi uprzejmie Panie posiadające kwiaty do Koła o przybycie celem dokonania rozrachunków do mieszkania pani Bocarskiej ul. Królewska 7 m. 3 w dniu 20 bm. (piątek) w godz. 5—7 popoł. — Osoby pragnące złożyć na ręce Zarządu ofiary w gotówce lub przedmiotach zechcą łaskawie zgłosić się tamże.

— Zarząd Oddziału Wileńskiej Ligi Morskiej i Kolonialnej podaje do wiadomości, iż Biuro Oddziału zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Orzeszkowej Nr. 11 B, m. 4.

— Izba Rzemieślnicza w Wilnie komunikuje, iż ostateczny termin wpłaty na rzecz zasilenia funduszu Izby przesuwa w drodze wyjątku do dnia 24 bm.

W dniu 27 bm. zostaną bezwzględnie przesłane wnioski egzekucyjne do władz skarbowych, przeciwko tym wszystkim rzemieślnikom, którzy do powyższego terminu nie wniosą do kasy Izby należnej opłaty, co obciąża odpowiedzialność zbudnemi kosztami egzekucyjnymi i karami za zwłokę.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“
„Rose Marie“. Dziś w dalszym ciągu „Rose Marie“ amerykańska oryginalna operetka która wzbudziła powszechny zachwyt. Na każdym przedstawieniu publicz. daje wyraz swego zadowolenia ciągłymi oklaskami pod adresem wszystkich wykonawców; Bestani, Martówny, Lubowskiej, Czechowskiej, Wawrzkowicza, Tatrzańskiego, Szczawińskiego. Niżki ważne.

— Rewja sylwestrowa w „Lutni“. Reżyser Wyrywcz — Wichrowski przystąpił do prób Rewji sylwestrowej, która ma być w tym sezonie specjalnie wesoła, osnutą bowiem będzie na miejscowych stosunkach.

ZATARG W GMINIE ŻYDOWSKIEJ.
WILNO. W związku z zatargiem z pracownikami gminy żydowskiej, na czwartek i piątek zapowiedziany jest strajk demonstracyjny we wszystkich wileńskich instytucjach społecznych, w celu wyrażenia w ten sposób solidarności z pracownikami gminy.

ZGINĘŁY ZNAKCI WARTOŚCI I TYS. ŻŁ.

WILNO. Ze sklepu słodczy Jezierskiego przy ul. Wielkiej (obok kina „Casino“) zginęła w zagadkowy sposób teczka, w której były przechowywane znaczki pocztowe i stemple. Wartość tych znaczków poszkodowany ocenia na tysiąc złotych.

O kradzież Jezierski podejrzewa jednego ze swych pracowników.

Doktor Feliks Hanac-Bloch
Stomatolog
(Choreby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęcia: 10 — 2 i 5 — 7.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE
Dziś, w środę dnia 18 bm. o godz. 8-ej wiecz. komedia w 3-ach aktach „Grube ryby“ M. Bałuckiego, z udziałem St. Janowskiego w roli głównej. Resztę obsady stanowią: H. Rychłowska, W. Neubelt, W. Scibor, M. Nawrocki, J. Polakówna, I. Górska, Z. Borkowski, K. Puchniewski.

— Sztuka M. Trigera „Szczęśliwe małżeństwo“. W sobotę Teatr Miejski odegra poraż 1-szy interesujący sztukę psychologiczną M. Trigera pt „Szczęśliwe małżeństwo“. Akcja utworu odśladnia fragment życia rodzinnego w Sowieciach. Na tem tle rysuje się wyraziście konflikt między mężczyzną a kobietą, związanych miłością, lecz rywalizujących ze sobą w pracy zawodowej.

— Józef Schmidt w Teatrze na Pohulance. Dnia 23-go grudnia (poniedziałek) odbędzie się w Teatrze na Pohulance jedyny koncert światowej sławy śpiewaka — tenora Józefa Schmidta

— Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś 18. bm. w Nieświeżu popołudniu — 1) „Świeczka zgasa“ — A. Fredry, 2) „Pocieszne wykwinie“ — Moliera i wieczorem „Życie jest skomplikowane“ — St. Kiedrzyńskiego.

— **TEATR „REWJA“**. Dziś w środę 18 grudnia przepiękny program rewiowy p. t. „Plomienny ptak“, który dzięki barwnym scenom baletowym oraz doskonałym sketchom jak też i interesującym występom solowym Rostańskiej, Żejmówny, Zawendy i Janowskiego porwa widzów i pozostawia niezatarte wrażenia.

Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

— **Teatr Rewji „Wesoły Murzyn“** Ludwisarska Nr. 4. Dziś powtórzenie wczorajszej premjery rewji „Figowy listek“ w 2-ch częściach, 20-tu obrazach. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9-ej wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Szkarsiatny kwiat“
CASINO — 1) „Ośm godzin doktora Morgana“... 2) „Świat się śmieje“
PAN — „Nasze słoneczko“

Przeciwko bólowi
Aspirina, wyrabiana teraz w Polsce. Znaczkę „Bayer“ w posłaci krzyża na opakowaniach i tabletkach daje gwarancję czystości preparatu.

ASPIRINA

Do nabycia we wszystkich aptekach
Cena za 6 tabl. obecnie już tylko Zł. 0.90, za 26 tabl. Zł. 2.25

Echa skazania p. Okulicza

W dniu wczorajszym strony otrzymały wyrok w sprawie zniesławienia p. Mackiewicza przez p. Okulicza. W związku z tem wysłane zostało do „Warsz. Dz. Narodowego” sprostowanie następujące:

W numerze „Warszawskiego Dziennika Narodowego” z dnia 15-go listopada 1935 r. zostało wydrukowane w artykule „Gdy w rodzinie są niesnaski” zdanie następujące:

P. Mackiewicz pozornie otrzymał satysfakcję, bo przeciwnik został skazany. Ale satysfakcja istotnie była tylko pozorna, bo sąd u niewinnym jednak oskarżonego z 2, 4 i 5-go punktu oskarżenia. A właśnie ten 5-ty p. brzmi dla b. p. o. sła i redaktora bardzo brzydko, bo mówi o usiłowaniu przekupstwa prasy żydowskiej.

Uprzejmie proszę o sprostowanie tej wiadomości:

Na podstawie wyroku Wileńskiego Sądu Okręgowego w dniu 7-go listopada (Nr. spr. K. 294/35) Pan Okulicz został nie uiniewniony jak fałszywie podaje „Warszawski Dziennik Narodowy”, lecz skazany z 5 p. aktu oskarżenia dotyczącego postawienia mi zarzutu przekupywania prasy żydowskiej.

W motywacji tego wyroku czytamy:

Na przewodzie zaś sądowym tak Okulicz jak Mackiewicz twierdził, że obecnie dla nikogo nie jest tajemnicą, że za pieniądze prasa żydowska umieszczała reklamowe artykuły na rzecz innych kandydatów na posła, aczkolwiek kandydaci ci nie byli tej prasy kandydatami, którzyby z przekonaniami na posłów zalecała.

Przechodząc wreszcie do zarzutu usiłowania przekupienia tej prasy przez Mackiewicza, Sąd Okręgowy przyszedł do przekonania, że zarzut ten, przytoczony przez Okulicza w zacytowanym wyżej zdaniu inkryminowanego mu artykułu, nosi cechy zniesławienia Mackiewicza, gdyż fakt ten, jak to ustalono na przewodzie sądowym, miejsca nie miał, a pomawianie go o tego rodzaju zabiegi mogło go bezwarunkowo poniżyć w opinii publicznej...

**KĄDZY CZŁONEK L.O.P.P. PRZY-
CZYŃA SIĘ DO PODNIESIENIA
MOŻLIWOŚCI OBRONNYCH KRAJU**

Rewja

PIŁMIENNY PTAK

Widzowie byli zainteresowani od początku, co przyniosą nowozaangazowane siły warszawskie. P. Zbigniew Opolski, który wziął na siebie trudną rolę konferansjera, zawiódł oczekiwania, gdyż astępuje znacznie Jaksztasowi, którego gawędy przed kurtyną były jakieś mniej teatralne i bardziej swobodne. Natomiast Opolski ma się ciągle wrażenie że recytuje nauczoną lekcję. Druga nowozaangazowana „sila” Lili Rostańska ma dosyć miłą buzię, ale głos słabutki i niezbyt wybredny repertuar. Razem ta para tworzy jednak doskonały duet w skeczu „Coś z Szopena”, gdzie Opolski stwarza typ świetnego pigularza, który z Nowogrodka trafił do głębokiej prowincji tam „magnus purgens” podbija serce niewieście. Obecnie po wycofaniu się Jaksztasa i po słabym debiucie Rostańskiej, jako wodewilistki, bezkonkurencyjnymi solistami Rewji są: Żejmówna, Zayenda i Jankowski. Żejmówna jak zwykle doskonała w regionalnej piosence, Zayenda z uczuciem śpiewa swe nastrojowe tanga, a Jankowski stwarza na oczekaniu coraz to oryginalniejsze maski i odnosi jak zwykle niebawale sukces. Sala trzęsie się od braw, gdy Jankowski ukazuje się na scenie. Ze skeczów, które się złożyły na program Rewji, bezwzględna pochwała należy się „Medyceynie na wesoło”, gdyż i treść i wykonanie były stanowczo na poziomie, natomiast skecz z cyklu niesamowitych, więcej, niż naiwny.

Z największą przyjemnością patrzy się na taniec w Rewji i o tańcu z największą przyjemnością się pisze. Oczywiście nie o takim tańcu z krzesłami, jaki podano publiczności na zakąskę, ale o inscenizacji Ostrowskiego „Pajk” i, tańcu holenderskim, o „Polowaniu na rajskiego ptaka”. Pomysłowości w każdym razie nie brak. Szczególnie balet w wykonaniu Ostrowskiego i Rełskiej przy akompaniamencie śpiewu Żejmówny o pajęczych siłach był wspaniały. To jeden z najlepszych numerów „Rewji”. Rełska — rajski ptaszek zastępuje na to miano, jej i Ostrowskiemu zawdzięcza „Rewja” swe powodzenie. Może wobec konkurencji Rewja zdecydowała się trochę dokupić nowych szat, sprawiła więc sobie kurtynę z linań, regionalnej tkaniny. „Rewja” chce widocznie w ten sposób zdobyć sobie popularność jako teatr „tutejszy”.

Mgr J. O.

CHODZĘ PO MIEŚCIE

Sprawy zimowe

O ŚLIZGAWKĘ DLA DZIECI

Już od paru lat urządzana jest poza ślizgawką dla wszystkich w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego, specjalna ślizgawka dla dzieci na terenie placu Łukiskiego.

Narazie miała ona być całkiem bez płatna, później jednak, celem pokrycia kosztów, związanych z jej urządzeniem i konserwacją, wprowadzono opłaty minimalne, podzielone na kilka grup.

„Piętą Achillesową” tej milej i chwalebnej imprezy, dającej zarobek w ciężkim okresie zimowym pewnej ilości zatrudnionych przy niej bezrobotnych, jest ta okoliczność, że uruchomienie tej ślizgawki następuje zawsze ze znacznym opóźnieniem, kiedy niemal że połowę sezonu zimowego ma się już poza sobą!

Otóż rodzice, w imieniu swych stęsknionych za własną ślizgawką „poeciów”, proszą nas o poruszenie tej sprawy w prasie i zdopingowanie odpowiednich czynników, by uporządkować z urzędzeniem ślizgawki jeszcze przed Bożym Narodzeniem, tak by w wolnym od nauk okresie feryj świątecznych mogły dzieci dowoli używać tej zdrowej i estetycznej rozrywki...

TOR SANIECZKOWY

Ponieważ wielki tor saneczkowy na Górze Trykryskiej, który swego czasu cieszył się ogromnym powodzeniem wśród rzesz starszej młodzieży a nawet dorosłych, po paru latach jego istnienia wyszedł z mody, zdradzały na rzecz coraz to bardziej popula-

ryzujących się w Wilnie nart, odnośnie czynników miejskie, w trosce o zdrowie rozrywki dla dzieci, dla której saneczkowanie zawsze będzie stanowiło frapującą emocję sezonową, podjęły się zimą roku ubiegłego zorganizowania nowego toru saneczkowego na terenie Góry Boufałowej.

Przeprowadzono roboty ziemne, wylano tor wodą, udekorowano choinkami, ustawiono kasę i bodaj nawet ogrzewalnik, tylko, że to już była połowa lutego(!), nastąpiła niebawem gwałtowna odwilż i po jakimś tygodniu czy dwóch, cały ten piękny tor spłynął z wodą!...

„Pierwój bliu — komom!” — powiada rosyjskie przysłowie...

Swoją drogą miejmy nadzieję, że tor w r. b. zrealizowany zostanie we właściwym czasie, to znaczy jak tylko wypadnie nieco więcej śniegu...

„ŚLIZGAWKA” PRZY DYREKOJI KOLEJOWEJ

Skoro mówimy o ślizgawkach i torach, nie od rzeczy będzie tu wspomnieć na zakończenie o innym zgoda rodzaju „ślizgawki” mimowolnej, której ofiarą padają liczni urzędnicy, interesanci i przechodnie, dążący do Dyrekcji Kolejowej...

Improwizowana ta ślizgawka powstała u wylotu ulicy Słowackiego na Wielką Pohankę, w miejscu, gdzie na skutek różnych poziomów obu tych ulic, urządzono rodzaj ślismaczni w miejscu zetknięcia się obu chodników.

Państwowa Komisja egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych USB.

dla egzaminów z rysunku, jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących podaje niniejszem do wiadomości kandydatów, życzących przystąpić do egzaminu w terminie zimowym, że podanie wraz z

załącznikami należy składać na imię przewodniczącego Komisji w Dzielnicy Wydziału Sztuk Pięknych USB (ul. Uniwersytecka 3) do dnia 8 stycznia 1936 r. włącznie w godzinach od 14 do 16-ej.

NA POCZTÓWCE

Fatalna trzynastka

Trzynastki bałem się, fatalna liczba. Dziś boję się więcej choć znam ją mówią — przesąd.

Biurowe meldunkowe nauczyło mnie w przesady wierzyć. Od 6 lat mieszkam w Wilnie, zawsze z meldowaniem szło mi gładko. 20 groszy na kartki meldunkowe, wpisanie na nich rodowodów matki, babki i numerów różnych dowodów, zaświadczeń etc, nic to strasznego w epoce „papieru pisanego”.

Chciałem kłamać zadać przesądom, zamieszkałem przy jednej z większych ulic Wilna pod Nr. 13.

I tu dopiero zaczął się dramat.

Wstępna pogadanka ze stróżem na temat meldowania się kosztowała mnie z miejsca złotówkę. Formalności kosztują — trudno.

Po 2 dniach okazuje się, że zameldować mnie nie można bo nie mam

dokumentu stwierdzającego wymeldowanie się.

Z zakłopotania wybawił mnie znów stróż mówiąc, że można uniknąć tego ambarasu płacąc 50 gr. na jakiś tam konieczny załącznik.

Dałem stróżowi 50 gr. kartki wypełnione, potrzebne i niepotrzebne dokumenty. Odetchnąłem z ulgą.

Mijają nowe 2 dni. Stróż uroczysto anonsuje, że nie można jeszcze mnie zameldować, bo nie mam metryki ślubu. Ta przyjemność kosztuje 4 zł. 10 gr.

Stop! Gwałt! Policja! Przez 6 lat zmieniłem mieszkanie dobrych kilka razy — zawsze byłem lojalny w stosunku do meldunkowego biura.

Dziś mam pecha.

Kto winien? Rozumie się trzynastka.

Alc.

—:—:—

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA regulują, zioładek, usuwają, obstrukcję

Uroczysta akademja

ku uczczeniu 2000-nej rocznicy dnia, w którym się urodził Quintus Horatius Flaccus

urządzana przez państwowe gimnazja im. A. Mickiewicza i J. Słowackiego w Wilnie, w dn. 19 b.m. o godz. 18 w lokalu gimnazjum.

PROGRAM

CZĘŚĆ I

1. Maecenas, atavis (I 1*, odśpiewa kl. VIII b. unisono z tow. orkiestry.

2. Słowo wstępne prof. Rudolfa Nowowiejskiego i wiersz „Horacy o sobie”. (Na tle ody II 20 „Non usitata”).

3. „Horacego rzadkie gody” — pieśń na tenor z tow. cytry i chóru (Solo odśpiewa stud. USB Stan. Bojakowski, b. uczeń gimn. Miek.).

4. Referat o Horacym: wygłosił F. Rudzicz, kl. VIII b.

5. „Do Horacego” — deklamacja: Henryk Wystrouch, kl. VIII b.

6. Non ebur, neque aurum: II 18, odśpiewa kl. VIII b unisono z tow. fortep. Deklamacja tejże ody w przekładzie prof. Zawirskiego — S. Kaszkut VIII b.

7. Aequum memento, II 3 — chór czterogłosowy z tow. orkiestry.

8. Vides ut alta, I 9 — wygłosz po łacinie A. Magun VIII b. po polsku w

przekładzie J. Zawirskiego H. Świdziński VIII b.

9. Miserarum est neque amori, III 12 — Kołysanka na tenor z tow. cytry (Solo odśpiewa Stan. Bojakowski).

10. „Młodzieńcze, niechaj hartują cię boje”, III 2 przekład J. Gewonty wygłoszą Wawrzyński, Lifszyc, Kamm i Kl. VII b.

11. Tu ne quæsieris, I 11 — chór czterogłosowy z orkiestrą.

CZĘŚĆ II

12. Sic te diva potens Cypri I 3 — odśpiewa kl. VIII a (solo Wajntraub) Quid dedicatum poscit Apollinem, I 31 przekład Czubka — wygł. Kl. VIII a.

3. Zdratmatyzowana Satyra: Ibam forte via sacra, I 9 — wygłoszą Borkowski, Kaszuk, Ciełocki, Tyszkiewicz, Rodziewicz Kl. VIII b.

14. Pogrzeb Horacego — wygłoszą Osuch, Łastowski, Lidtke, Sznee Kl. VII a.

15. Integer vitae, I 22 — (mel. XVI w. odśpiewa chór z orkiestrą).

16. „Wspomnienie ławy szkolnej” — fantazja, na cytrze odegra R. Nowowiejski.

„Gdy samotny siedzę sam” — Gaudeamus igitur (solo z tow. chóru i orkiestry).

NOTATKIMUZYCZNE

Jacques Thibaud

Nie wiem, czy w czasach przedwojennych występował tutaj kiedykolwiek, sławny na obu półkulach, skrzypek francuski Jacques Thibaud, który się ukazał w całej pełni swego mistrzostwa (w sobotę) naszej publiczności koncertowej we własnym recitalu, obfitym w piękną muzykę, godną tak wielkiego artysty.

Co nam koncertant dał w zagranej na początku słynnej „Chaconne” Vitaliego, mistrza w. XVII-go, było naprawdę grą skrzypcową w najwyższym stylu, pełną wielkiego rozmachu, przy zupełnym panowaniu i kontroli myślowej, nie pozwalającej na niepomierne uniesienia temperamentu, ożywiającego wszystkie wyczyny artystyczne niepospolitego muzyka.

Wielostronność talentu jego ujawniła się w bezpośrednio potem wykonanym Koncercie (D-dur) Mozarta, gdzie subtelność i kryształowa przejrzystość, tak właściwa dziełom arcy-mistrza, z wdziękiem niezmównym była przedstawiona.

Całkiem inny nastrój wyłonił się z najzupełniej otwórczo wykonanej Sonaty Cezara Francka. Tutaj panował uroczy powiew ducha romantycznego, przepojony głębią uczucia, bez niemałej czułościowości, a także porywający temperament.

Nie przypominam sobie równie doskonałej interpretacji „Fontany Arctury” Szymanowskiego, jak tym razem, choć słyszałem ją w wykonaniu kilku słynnych skrzypków.

Zbyteczne dodawać, że „Minstrels” Debussy’ego, „Malaguena” Albéniza, Taniec hiszpański de Falla i nadprogramowy Walc Brahmsa były wy-

konane po mistrzowsku, jak się można było spodziewać od artysty o tak wielkiej kulturze.

Szczerze pochwały należą się, towarzyszącemu w podróży mistrza, pianście Tasso Janopoulou, wybornemu akompaniatorowi i wysmienitemu wykonawcy odpowiedzialnej partii fortepianowej, trudniejszej od skrzypcowej, w Sonacie C. Francka.

Korzystam ze sposobności, aby sprostować bardzo rozpowszechnione, całkiem mylne przekonanie, że fortepian zawsze spełnia rolę drugorzędną — akompaniadora, co jest słuszne tylko w utworach solowych i instrumentalnych lub wokalnych. Natomiast, w sonatach na dwa instrumenty, triach kwartetach i t. p. utworach kameralnych, partia fortepianowa jest równorzędną, a często nawet ważniejszą i trudniejszą od innych.

Michał Józefowicz

**CZY WPLACIEŚ JUŻ NA FUNDUSZ
SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P.
M. S. NA WILENSZCZYZNIE.**
KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr. 80630

NOWOŚĆ!

Franciszek Olechnowicz

SIEDMA LAT

w szponach G. P. U.

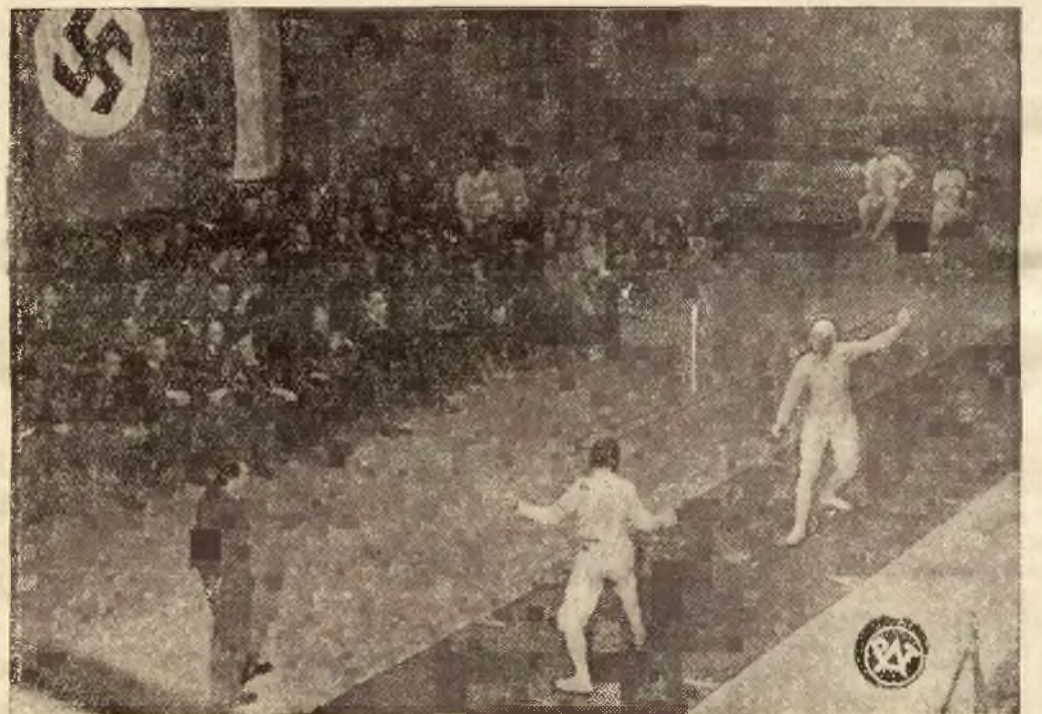
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Skład główny w aptoce: Ludwiska Nr. 11, m. 18.

W terenie i na torach

Zawody szermiercze Polska — Niemcy



W ub. sobotę rozegrany został w Warszawie mecz szermierczy Polska — Niemcy. Mecz w szabli o trzecie miejsce w Europie wygrała Polska w stosunku 10:6. Drugie spotkanie w szpadzie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Na zdjęciu — moment spotkania w szpadzie. Wśród publiczności w pierwszym rzędzie m. in. ambasador niemiecki von Moltke.

Pierwszy krok bokerski w Wilnie

WILNO — Finały I-go Kroku Bokserskiego w Wilnie dały następujące wyniki:

W wadze muszej Bodo (Smigły) wypunktował Frymusa (ZS), w piórkowej — Aizenfeld (ZAKS), zwyciężył przez dyskwalifikację Dębskiego (Smigły), w lekkiej Walus (Strzelec) pokonał Wojtkiewicza (Smigły), w półśredniej Taranczewski

(Smigły) wypunktował Orłowicza (Smigły). Taranczewski wykazał duży talent i był rewelacją zawodów,

w średniej Kecz (niestów.) wypunktował Prużana (ZAKS).

Poziom zawodów naogół niski. Wielu zawodników nie znało podstawowych zasad walki, co świadczy o pilnej potrzebie trenera dla bokserów wileńskich.

O drużynowe mistrzostwo Polski w Poznaniu

POZNAŃ. — W niedzielę późnym wieczorem rozegrany został w Poznaniu mecz bokerski w rundzie finałowej pomiędzy mistrzem Polski, Wartą, a mistrzem Łodzi — IKP, o drużynowe mistrzostwo Polski.

Mecz zakończył się miażdżącym zwycięstwem Warty w stosunku 14:2.

Z pośród zawodników łódzkich jedynie zwycięstwo odniósł Chmielewski, bijąc Kruszyne w pierwszym star-

ciu przez nokaut.

Wszystkie pozostałe walki zakończyły się zwycięstwami poznańczyków.

Tabela rundy finałowej po niedzielnych spotkaniach przedstawia się jak następuje:

Warta	1 mecz 2 pkt. st. zw. 14:2
Skoda	1 2 10:6
IKB świętoch-	
łowice	1 0 6:10
IKP Łódź	1 0 2:15

Tenisiści warszawscy pokonali Wrocław

WROCŁAW. — Późnym wieczorem w niedzielę zakończony został w hali krytej Wrocławia mecz tenisowy Warszawy — Wrocław. Zwyciężyła Warszawa w stosunku 4:1.

Niedzielne spotkania dały następujące wyniki:

Tarłowski po ładnej grze pokonał

Fromlowicza 6:3, 6:1, 6:1.

Tarłowski pokonał Breuera 6:2, 6:2, 6:1, wywołując zachwyt publiczności swą piękną grą.

W grze podwójnej para polska Tłoczyński — Tarłowski po zaciętej walce pokonała parę niemiecką Nitsche — Fromlowicz 6:3, 6:1, 4:6, 1:6, 7:5.

U nas i gdzie indziej

Na sezon narciarski 1935 — 36 zarząd Polskiego Związku Narciarskiego zatwierdził w Zakopanem szkołę narciarską, prowadzoną przez p.p. Ritter-schilda, Wawrytkę — Krzeptowskiego i S. Szulzewskiego.

LONDYN. — Po sobotnich rozgrywkach w mistrzostwie pierwszej Ligi angielskiej prowadzi nadal Sunderland przed Derby County, Rutherford i Arsenal. Ten ostatni klub broni tytułu mistrzowskiego.

LONDYN. — Angielskie piłkarskie kluby ligowe corocznie przed rozpoczęciem mistrzostw Ligi rozgrywają mecze, których dochód przeznaczony jest całkowicie na cele dobroczynne.

W tym roku rozgrywki na ten cel dały łączną kwotę przeszło 17 tys. funtów.

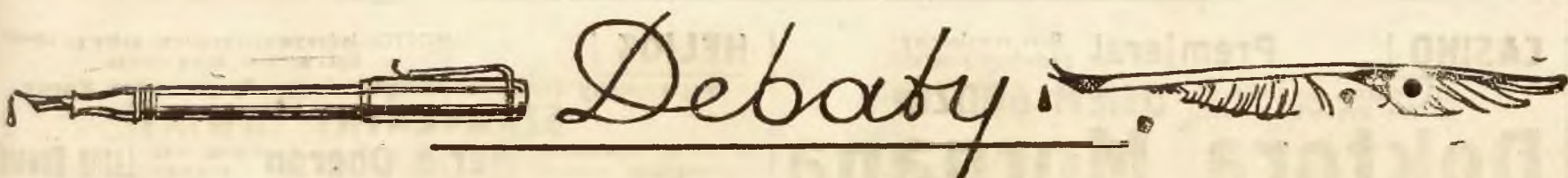
* * *

BERLIN. — Dotychczas do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Berlinie zgłosiły się następujące państwa: Egipt, Bułgaria, Estonia, Finlandia, Haiti, Indie, Włochy, Japonia, Norwegia, Austria, Peru, Polska, Szwecja, Węgry i Stany Zjednoczone.

* * *

BERLIN. — Międzynarodowy Związek Bokserki przewiduje, że bokserki turniej olimpijski w Berlinie zgromadzi 218 zawodników z 37 państw.

Ze względu na tak wielką liczbę zawodników, walki toczyć się będą w pierwszych trzech dniach turnieju na dwóch ringach równocześnie.



„MAŁY PRZEGLĄD” Najmilsze zabawy i zabawki

W gazecie „żydowskiej redakowanej popolsku „Nasz Przegląd”, ukazuje się cotydzien dodatek dla dzieci p. t. „Mały przegląd” redagowany przez wybitnego pedagoga i literata dr. Goldszmida. „Mały Przegląd” zamieszcza w każdym numerze szereg listów dziecińczych i w ten sposób tworzy najciekawszą dla swych małych czytelników lekturę. Podajemy niektóre wyjątki z tej rubryki.

OD LALEK DO KSIĄŻEK

Gdy byłam małą bardzo lubiłam zabawki. Miałam kilka lalek, które nazywały się Danusia, Klarcia, Ala i Niusia.

Danusię dostałam od babci. Była śliczna. Miała niebieskie oczy i jasne włosy. Nosila śliczną białą sukienkę. Ale niedługo była taka ładna. Po miesiącu straciła jedną nogę, potem rękę, a w końcu ja wydziubałam jej oczy.

Klarcia i Ala były takie piękne, jak Danusia, ale nie tak długie. Najbardziej lubiłam Niusię. Dostałam ją od mamusi. Była „naguskim”, więc mamusia uszyła jej sukienkę. Nie była taka piękna, jak moje inne lalki, ale dlatego, że dostałam ją od mamusi, najbardziej ją lubiłam.

Często bawiłam się w szkołę z moimi lalkami. Ja byłam panią wychowawczynią, a lalki moje były uczniami. Bawiłam się z nimi jeszcze w ten sposób, że ja byłam matką, a one dziećmi. Do tej zabawy miałam całe gospodarstwo: kuchnię, garnki, talerze i t. d.

Pewnego dnia ciocia przywiozła mi z Krynicy kolorową, śliczną piłkę. Bardzo się nią cieszyłam i od tego czasu nigdzie bez niej nie chodziłam. Ale moja radość niedługo trwała, bo bawiłam się raz w ogrodzie i piłka wpadła do stawu. Długo płakałam po jej stracie.

Skończyłam sześć lat. Miałam dużo koleżanek i kolegów. Bawiłam się w szkołę. Ja byłam najczęściej dzieckiem. Starsze dziewczynki czytały nam bajeczki, które myśmy musiały powtarzać. Ta, która nie umiała, stała w kącie przez całą lekcję.

Mamusia kupowała mi książeczki z bajkami. Najbardziej podobala mi się bajka o Kociuszkę. którego zia macocha biła i męczyła. Lalkami przestałam się bawić oddawna, a zamiast nich miałam skakankę. Skakałam z koleżankami i mówiliśmy: „jigla, szpilka, dom, naparstek”. Przy skakaniu często kłóciliśmy się, która ma teraz ujęć.

Gdy miałam siedem lat zaczęłam chodzić do szkoły. Przestały mnie zajmować zabawki i zaczęłam się uczyć. Teraz najbardziej lubię bawić się w szkołę, grać w domino, damkę i loteryjkę. Moje dawne zabawki leżą teraz w skrzyni na strychu. Chciałabym je obejrzeć; jestem ciekawa, jak teraz wyglądają.

Symia z Gęsiej. (1. 9)

POCIĄG DO GDYNI

Najlepiej lubię bawić się w „pociąg do Gdyni”.

Dużo dzieci tworzy koło i puszcza ją ręce. Każde dziecko miejsce swoje oznacza kółkiem. Jedno dziecko, które zostaje bez kółka, nazywa się lokomotywą.

Lokomotywa jadąc, zabiera wszystkich dzieci i zawozi nas daleko. Wtedy woła: „Gdyniaaaaa!” Wszystkie dzieci biegną na swoje miejsca. Kto pozostaje bez miejsca jest lokomotywą.

Zabawa ta jest przyjemna i radzę wszystkim dzieciom w to się bawić. Z zabaw wyróżniam jeszcze budownictwo metalowe. Są tam śrubki, matki, płytki, kółka, klucze, śrubokręt i blaszki różnej wielkości. Można z te-

go budownictwa zrobić różne ładne rzeczy z wzorów, a najlepiej to z pamięci. Bardzo się cieszę, kiedy zbuduję nową rzecz i jest udana.

Bronek z Walicowa (1. 7.).

DOMOWA PIŁKA NOŻNA

Ze wszystkich znanych mi zabaw najbardziej lubię „domową piłkę nożną”. Jest to zabawa własnego pomysłu, trochę podobna do prawdziwej piłki nożnej.

Gra się tak: robimy dwie bramki i ustawiamy je z dwóch stron pokoju. Przed każdą bramką stoi dziecko i stara się nie przepuścić piłki przez swoją bramkę. Jeżeli piłka przejdzie przez bramkę, to otrzymuje się jeden punkt za złe pilnowanie bramki. Kto ma najwięcej punktów, ten przegrywa.

W tej zabawie może też brać udział więcej dzieci, a kawałek papieru albo gazeta może być bramką. Lubie się bawić w kręgle i w „Odsiecz Wiednia”. Z zabawek lubię piłkę i czasem bawić się lalką. Ale zabawkami mało się zajmuję, bo w wolnym czasie wolę czytać książeczki i rysować.

Ziwnia z Pl. Grzybowskiego (1. 7.).

GOSPODARSTWO

Do moich najmilszych zabawek zaliczam piłkę, lalkę i kuchnię. Pewnego razu przywiózł mi tatęs na letnisko dużą, kolorową piłkę. Byłam ogromnie zadowolona z tej miłej niespodzianki.

Prędko pobiegłam do koleżanek, pokazując im mój piękny prezent. Zaraz też zaczęłyśmy się bawić w piłkę wiezienną. Piłka wesoło podskakiwała w górę, a my śmiałyśmy się z radości.

Bawiłyśmy się blisko wody i nagle piłka wpadła nam do stawu. Z wielkim płaczem pobiegłam do domu, krzycząc: — Mamusiu, mamusiu, piłka wpadła do wody!

Mamusia przybiegła do wody z dużą łaską i wyciągnęła piłkę. Z radości rzuciłam się mamusi na szyję. Od tego czasu szanuję moją piłkę i nigdy już nie bawię się blisko wody.

Gdy wróciłam z letniska, codziennie bawiłam się w gospodarstwo. Mam dwie koleżanki, Danusię i Sonię, które codziennie do mnie przychodzą. Danusia zawsze była ojcem, ja matką, a Sonia służącą. Ja miałam córeczkę Irenkę, którą bardzo kochałam. Szylałam dla niej sukieneczki, kołysalam i śpiewałam jej piosenki. Moja służąca Sonia gotowała na kuchni obiady dla nas wszystkich.

Bardzo wesoło bawiłyśmy się i zawsze lubiłam bawić się w gospodarstwo.

Teraz bawię się często w szkołę. Ja jestem nauczycielką i czytam moim uczniom ładne bajki. Umiem już dobrze czytać, bo jestem przecież w drugim oddziale. Chciałabym już osiem lat, bardzo lubię moje zabawy.

Felcia z Zamenhofa.

W MIASTECZKU

W małym miasteczku zabawy najczęściej odbywają się na świeżym powietrzu. Gdy zbierzemy się z koleżankami, bawimy się najczęściej w chowanego, w wiatr i kwiaty, w komórki do wynajęcia, w pomidora t. p. A gdy dzień jest upalny, wybieramy się do lasu. Jest w nim kilka stawów, a przy jednym plaża. Więc sobie coraz to chlust do wody, a potem na piasek.

Mój pokój jest mały, więc bawimy się tylko lalkami. Gdy przychodzi do mnie Alfredzia, kroimy, szyjemy, prąsujemy dla lalek. Jeśli kucharka jest w dobrym humorze, pozwala nam w kuchni pracować, ale biała, jeżeli Antosia jest zła!

Czasem dla zabawy urządzamy szkołę w domu. Szkoła jest dla mnie

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

najmilszą zabawą, bo uczyć się jeszcze w domu. Lubie rysować i malować i zdaje mi się, że nigdy nie znudziłoby mi się rysowanie.

A gdy przyjdzie zima, mamy uciechę nieład! Kładę łyżwy i trudno mi się oderwać od ślizgawki. Jak spada duży śnieg, lepiemy z Alfredzią bałwan.

Bardzo miłą zabawą są dla mnie książki i gazetki. Z wielką niecierpliwością wyczekuję piątek i niedziel, bo otrzymuję wtedy Mały Przegląd i Piomyczek.

Lubię bardzo grać w szachy. Najmilszą zabawą na wiosnę jest dla mnie praca w ogródku. Na jesieni, gdy pogoda jest ładna, szkoła urządza wycieczki, i chociaż nie uczę się w szkole, pan nauczyciel zabiera mnie z dziećmi.

Zosienka ze Staszowa.

CIEKAWA HISTORIA

Pan G., będąc w dobrym humorze, opowiedział nam taką historię.

Uczniowie często, gdy nie odrabiają lekcji, powołują się na to, że ktoś z ich rodziny umarł. Więc pewnego razu do p. G. przyszła uczennica z płaczem, że nie odrabiała lekcji, bo jej babka umarła.

Pan G. uwierzył i usprawiedliwił tę uczennicę przed wszystkimi nauczycielami.

Po kilku tygodniach ta sama uczennica znów przyszła z prośbą, żeby ją usprawiedliwił: nie odrabiała lekcji, bo babka umarła. Pan G. zapytał ją którą babka. Uczennica zrozumiała, o co chodzi i wyjaśniła, że to jest druga babka, pierwsza była ze strony matki, a ta ze strony ojca.

Pan G. znów uwierzył i znów usprawiedliwił tę uczennicę przed innymi nauczycielami.

Po kilku tygodniach po raz trzeci ta sama uczennica nie odrabiała lekcji, gdyż jej babka umarła (tak powiedział). Wtedy pan G. odesłał ją do wszystkich.

W Dessje



Główna kwatery wojsk abisyńskich w ostatnich dniach była przedmiotem gwałtownych ataków lotniczych ze strony wojsk włoskich. Nie wszystkie jednak bomby wyrzuciły szkodę. Na zdjęciu — widzimy wojownika abisyńskiego oglądającego bombę włoską, która nie wybuchła.

zem, po zabójstwie ostatniej ofiary zemsty. Słyszeliśmy właśnie o wielkiej sumach, które zdeponowała w banku zagranicznym na swe prawdziwe imię.

— A gdyby się nie udało zabić Miss Durville w studio, wróciłaby ona do domu, do którego została podstępnie zwabiona, do domu, w którym łatwo było jej wrogiem o okazję do wykonania zemsty. Ale Miss Durville wróciła ranna, a to powiększało jeszcze możliwości jej wrogów.

Zostało stwierdzone przez ekspertów, że May jest niepo czytelną i nie może odpowiadać za swe zbrodnie. Już w okresie organizowania ostatniej zbrodni, było mu właściwie obojętne, czy jego ofiara przestanie żyć, czy nie. Ale dla podsądnej nie była to rzecz drobna. Była to kwestja połowy majątku Sir Humphreya, a po zatem mogło mieć znaczenie dla bezpieczeństwa morderców. Bo, chociaż Miss Durville nie wiedziała nic o stosunkach, które łączyły tę parę, mogła jednak wpaść na ślad, po tem wszystkim, co przeżyła w studio Granthama. Była więc niebezpieczna, i oto leżała, bezradna w łóżku! Były więc motywy i była sposobność do zgładzenia jej ze świata.

domu, czyli mówiąc po sztubacku, „wyłał z budy”.

Tym razem jednak babka naprawdę umarła. Nazajutrz do szkoły przyszła matka tej uczennicy ze skargą na pana G., że wyrzucił jej córkę za to, że nie odrabiała lekcji w dniu pogrzebu babki.

ZABAWA KLASYCZNA

W sobotę odbyła się u nas zabawa klasyczna. Wejście kosztowało 30 gr. Na początku odbyło się takie przedstawienie:

Na sali stoją waleczni mężowie greccy z tarczami i w złotych hełmach. Tarcze miały czerwone obramowania. Obok stoi Achilles i krzyczy:

— Pomścę krew Patroklesa (czy Peryklesa) mego przyjaciela! Z mojej ręki musi zginąć Hektor, syn króla Troi.

Padła na ziemię, porwała swą zbroję i wybiega. Cisz.

Nagle wchodzi Andromacha, żona Hektora, pokryta żalobnym welonem.

— Hektorze, mężu mój, dlaczegoś zginął? Dlaczegoś ty zginął, najsilniejszy z synów króla? O mężu mój, o mężu!

Łkając wychodzi. Teraz wchodzi Achilles, siada na ławie, a z nim wchodzi król Troi, ojciec Hektora.

— Wydam ci, ojcze, nieszczęśliwemu cię, mego syna dzielnego! Wydam ci go, błagam, okup ofiary cię czeka. Wydam cię zabitego przez ciebie Hektora!

Achilles wzruszony mówi:

— Wydam ci ciało twego syna bez okupu. Jutro będzie leżał w tym namiocie.

I (nie pamiętam dokładnie) konie.

Drugim przedstawieniem było „Sokrates przed sądem”. To nie było ciekawe.

Lecz wszystko razem warte było 30 gr.

—:—:—

ŻYWE GOSPODARSTWO

O taryfie pocztowej

Swego czasu była szeroko reklamowana przez Dyрекcję Poczt i Telegrafów obniżka taryfy pocztowej. Zdawało się, że D. P. i T. robi duże udogodnienia dla szerokiego mas publiczności, a dla siebie zwiększa obrót. Teraz, kiedy wypadło mi się zetknąć z taryfą pocztową na paczki żywnościowe, widzę, że taryfa na paczki z żywnością, która przeważnie pochodzi ze wsi, a ceny na nią są minimalne, jest znacznie zwiększona. Przy starej taryfie za paczkę żywnościową 10 kg. po nad 100 kilometrów płacono się 2 zł. dziś do strefy 4-ej płaci się 2 zł. 90 gr.; pierwotnie wystanie dwóch paczek po 10 kg. każda do 4-tej strefy kosztowało 4 zł., dziś 20 kg. paczka kosztuje aż 5 zł. 50 gr. Niezrozumiałą dla mnie rzeczą jest, dlaczego za dwie paczki po 6 kg. każda do 4-tej strefy, trzeba zapłacić 3 zł., wówczas kiedy jedna 12 kg. paczka kosztuje aż 4 zł. 50 gr., również za dwie paczki po 9 kg. do 4-tej strefy trzeba zapłacić 4 zł. 60 gr., a za jedną 18 kg. płaci się 5 zł. 50 gr., zdawałoby się przecież, że z jedną paczką poczta mniej ma kłopotu, niż z dwiema.

Jeśli przy wymiarze opłat za paczki stosowano dla obliczenia odległości system pól sytuacyjnych (kwadraty o boku 20 km.), więc niezrozumiałą rzeczą jest dowolna podwyżka opłat przy zwiększaniu o 1 kg. wagi paczki, a mianowicie: 2-ga strefa za 6 kg. płaci się 50 gr.; za 7 kg. — 70 gr. (różnica 20 gr.) za 8 kg. — 80 gr.; za 9 kg. — 90 gr. (różnica 10 gr.), za 10 kg. — 1 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 11 kg. — 1 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 12 kg. — 1 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 13 kg. — 1 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 14 kg. — 2 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 15 kg. — 2 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 16 kg. — 2 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 17 kg. — 2 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 18 kg. — 2 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 19 kg. — 3 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 20 kg. — 3 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 21 kg. — 3 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 22 kg. — 3 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 23 kg. — 3 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 24 kg. — 4 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 25 kg. — 4 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 26 kg. — 4 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 27 kg. — 4 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 28 kg. — 4 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 29 kg. — 5 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 30 kg. — 5 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 31 kg. — 5 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 32 kg. — 5 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 33 kg. — 5 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 34 kg. — 6 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 35 kg. — 6 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 36 kg. — 6 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 37 kg. — 6 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 38 kg. — 6 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 39 kg. — 7 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 40 kg. — 7 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 41 kg. — 7 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 42 kg. — 7 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 43 kg. — 7 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 44 kg. — 8 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 45 kg. — 8 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 46 kg. — 8 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 47 kg. — 8 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 48 kg. — 8 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 49 kg. — 9 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 50 kg. — 9 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 51 kg. — 9 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 52 kg. — 9 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 53 kg. — 9 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 54 kg. — 10 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 55 kg. — 10 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 56 kg. — 10 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 57 kg. — 10 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 58 kg. — 10 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 59 kg. — 11 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 60 kg. — 11 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 61 kg. — 11 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 62 kg. — 11 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 63 kg. — 11 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 64 kg. — 12 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 65 kg. — 12 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 66 kg. — 12 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 67 kg. — 12 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 68 kg. — 12 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 69 kg. — 13 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 70 kg. — 13 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 71 kg. — 13 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 72 kg. — 13 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 73 kg. — 13 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 74 kg. — 14 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 75 kg. — 14 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 76 kg. — 14 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 77 kg. — 14 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 78 kg. — 14 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 79 kg. — 15 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 80 kg. — 15 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 81 kg. — 15 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 82 kg. — 15 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 83 kg. — 15 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 84 kg. — 16 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 85 kg. — 16 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 86 kg. — 16 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 87 kg. — 16 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 88 kg. — 16 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 89 kg. — 17 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 90 kg. — 17 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 91 kg. — 17 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 92 kg. — 17 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 93 kg. — 17 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 94 kg. — 18 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 95 kg. — 18 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 96 kg. — 18 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 97 kg. — 18 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 98 kg. — 18 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 99 kg. — 19 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 100 kg. — 19 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 101 kg. — 19 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 102 kg. — 19 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 103 kg. — 19 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 104 kg. — 20 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 105 kg. — 20 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 106 kg. — 20 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 107 kg. — 20 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 108 kg. — 20 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 109 kg. — 21 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 110 kg. — 21 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 111 kg. — 21 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 112 kg. — 21 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 113 kg. — 21 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 114 kg. — 22 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 115 kg. — 22 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 116 kg. — 22 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 117 kg. — 22 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 118 kg. — 22 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 119 kg. — 23 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 120 kg. — 23 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 121 kg. — 23 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 122 kg. — 23 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 123 kg. — 23 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 124 kg. — 24 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 125 kg. — 24 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 126 kg. — 24 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 127 kg. — 24 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 128 kg. — 24 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 129 kg. — 25 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 130 kg. — 25 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 131 kg. — 25 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 132 kg. — 25 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 133 kg. — 25 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 134 kg. — 26 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 135 kg. — 26 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 136 kg. — 26 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 137 kg. — 26 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 138 kg. — 26 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 139 kg. — 27 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 140 kg. — 27 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 141 kg. — 27 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 142 kg. — 27 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 143 kg. — 27 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 144 kg. — 28 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 145 kg. — 28 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 146 kg. — 28 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 147 kg. — 28 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 148 kg. — 28 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 149 kg. — 29 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 150 kg. — 29 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 151 kg. — 29 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 152 kg. — 29 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 153 kg. — 29 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 154 kg. — 30 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 155 kg. — 30 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 156 kg. — 30 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 157 kg. — 30 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 158 kg. — 30 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 159 kg. — 31 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 160 kg. — 31 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 161 kg. — 31 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 162 kg. — 31 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 163 kg. — 31 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 164 kg. — 32 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 165 kg. — 32 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 166 kg. — 32 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 167 kg. — 32 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 168 kg. — 32 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 169 kg. — 33 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 170 kg. — 33 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 171 kg. — 33 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 172 kg. — 33 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 173 kg. — 33 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 174 kg. — 34 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 175 kg. — 34 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 176 kg. — 34 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 177 kg. — 34 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 178 kg. — 34 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 179 kg. — 35 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 180 kg. — 35 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 181 kg. — 35 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 182 kg. — 35 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 183 kg. — 35 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 184 kg. — 36 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 185 kg. — 36 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 186 kg. — 36 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 187 kg. — 36 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 188 kg. — 36 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 189 kg. — 37 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 190 kg. — 37 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 191 kg. — 37 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 192 kg. — 37 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 193 kg. — 37 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 194 kg. — 38 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 195 kg. — 38 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 196 kg. — 38 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 197 kg. — 38 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 198 kg. — 38 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 199 kg. — 39 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 200 kg. — 39 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 201 kg. — 39 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 202 kg. — 39 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 203 kg. — 39 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 204 kg. — 40 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 205 kg. — 40 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 206 kg. — 40 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 207 kg. — 40 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 208 kg. — 40 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 209 kg. — 41 zł. 00 gr. (różnica 20 gr.) za 210 kg. — 41 zł. 20 gr. (różnica 20 gr.) za 211 kg. — 41 zł. 40 gr. (różnica 20 gr.) za 212 kg. — 41 zł. 60 gr. (różnica 20 gr.) za 213 kg. — 41 zł. 80 gr. (różnica 20 gr.) za 2

P A N Film dla wszystkich
„Nasze słoneczko”
 W roli głównej **SHIRLEY TEMPLE**
 Cudowny nadprogram: Komedja groteskowa rysunkowa i PAT.
 Sala dobrze ogrzana.

REWJA Balcon 25 gr.
 Program Nr. 52 p. t. „**„Płomienny ptak”**
 Rewja w 2 cz. i 15 obr. z udziałem nowozaangażowanych: wode-
 wilek Lili Rostańskiej, art. rewjowego Zbigniewa Opatowskiego
 oraz dotychczas. ulubieńców: Zayendy, Zajmówny, Jankowskiego,
 Janowskiego, Reiskiej, Ostrowskiego i in.
 Codziennie 2 przedstawienia o 6.30 i 9.15 w. W nied. 16 w. 3 przedstaw. o 4.15, 6.45 i 9.15

Notatki radiowe

Audycję chopinowską Polskiego Radja transmitują Broadcastingi zagranicę

Audycja chopinowska z cyklu „Twór-
 czość Fryderyka Chopina” dnia 18. 12.
 o godz. 21.00 przyniesie słuchaczom
 utwory pisane przez Chopina po przy-
 byciu do Paryża. Staranne wycho-
 wanie, wrodzona kultura, warunki psy-
 chiczne i zewnętrzne ułatwiły Chopi-
 nowi dostęp do największych salonów
 Paryża. Wyrazem tych stosunków to-
 warzyskich Chopina, są dedykacje u-
 tworów pochodzących z tego czasu.

Utwory te wykona w środę znakomi-
 ty pianista Leopold Münzer przed mi-
 krofonem lwowskim, a transmitować
 koncert ten będą nityko wszyst-
 kie rozgłośnie polskie, ale również za-
 graniczne. Stuttgart nagra audycję
 chopinowską na płyty i nada ją tegoż
 dnia o godz. 22.30. Koncert nagra
 również Frankfurt nad Menem i Ber-
 lin aby umieścić w swych progra-
 mach.

Zofja Terne śpiewa piosenki w Radjo

Uroczą, dowcipną, jakże czasem sły-
 sowa Zosia Terne wystąpi w Polskim
 Radjo dnia 18 grudnia o godz. 20.00
 w swoim repertuarze wesółych pio-
 senek. Część orkiestrowa koncertu pod

dyrekcją Stanisława Nawrota, nosi cha-
 rakter lekki, rozrywkowy.

TRIO B-DUR OP. 99 SCHUBERTA PRZEZ RADJO.

Dnia 18 grudnia o godz. 18.00 ra-
 djostacja warszawska nadaje koncert
 kameralny, który obejmie Trio B-Dur
 op. 99 — Schuberta. Wykonawcami
 będą Lidja Kmitowa, Rafał Halber, Iga-
 nacy Rosenbaum.

ILU POLSKA LICZY RADJOABO- NENTÓW.

Według danych statystycznych lic-
 zba radioabonentów polskich na dzień
 1 grudnia 1935 roku wynosiła 458.000.
 Stałe zwiększenie się ilości słuchaczy
 polskich jest wymownym świadectwem
 że radiofonja polska znajduje coraz
 większe zrozumienie wśród co raz
 szerszych mas społeczeństwa.



POSZLAKOWANI O KRADZIEŻE Z DOROŻEK.

WILNO. Policja zatrzymała kilku
 złodziei, którzy są poszlakowani o kra-
 dzieże rzeczy z dorożek w okolicy dwor-
 ca kolejowego. M. in. złodzieje ci przed
 kilku dniami ukradli z dorożki paczkę,
 będącą własnością p. Wielowiejskiej,
 żony starosty grodzkiego.

OKRADZONE MIESZKANIA.

WILNO. W dniu 16 bm. złodzieje
 skradli z mieszkania Abrama Koca
 (Trzeciego Maja 5) pościel i inne
 przedmioty ogólnej wartości zł. 240.
 Tegoż dnia między godz. 20 a 20.30
 złodzieje skradli Eugenji Różańskiej
 (Sw. Michałska 6) pościel i ubranie o-
 gólnej wartości zł. 100.

„Nerwy cholera!..”

Żyjemy w wieku nerwowym, zaś
 impulsywni i ekscytywni businessmeni
 z mniejszości dźwierzają prym w tym
 względzie.

Oto na przykład wczoraj do owocar-
 ni Binuńskiego (Mickiewicza 11) przy-
 szedł pan Charnac, by pomówić o in-
 teresach.

Spoczątku to pan Ch. mówił spo-
 kojnie i wszystko było dobrze, ale pó-
 źniej się uniósł gniewem i — rym! —
 towary na podłogę i — pęc! — drzwia-
 mi, aż szyba wyleciała!

Harmider... Awantura... Policja...
 A wszystko to nerwy, cholera! —
 jak śpiewa w „Rewji” Jankowski...
 Wincuk Markotny.

Programy radiowe

WILNO
 Środa, dnia 18 grudnia 1935 r.
 6.30 Pieśń. 6.35 Pobudka do gim-
 nastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzy-
 ka poranna. 7.20 Dziennik poranny. —
 D. c. muzyki porannej (płyty). — 7.50
 Program dzienny. 7.55 Giełda rolnicza.
 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa.
 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien-
 nik południowy. 12.15 Hodowla roślin
 pokojowych w zimie. — pog. 12.30
 Koncert Zesp. Mieczysława Paszkietu.
 13.25 Chwilka gospodarstwa domowe-
 go. 13.30 Muzyka popularna (płyty).
 14.30 Przerwa. 15.15 Codzienny odcie-
 nek powieściowy. 15.25 Życie kultural-
 ne miasta i prowincji. 15.30 Utwory
 Masseneta (płyty). 16.00 Wędrowki
 dookoła globu, pogadanka dla dzieci
 starszych. 16.20 Recital śpiewaczy Wa-
 lerji Jędrzejewskiej (sopran). 18.45 Roz-
 mowa muzyka ze słuchaczem Radja.
 17.00 Dyskutujemy. 17.20 Muzyka
 współczesna — Strawiński (płyty). —
 17.50 Świat się śmieje. 18.00 Fr. Schu-
 bert: Trio b-dur op. 99. 18.30 Program
 na czwartek. 18.40 Słynni skrzypkowie
 (płyty). 19.00 O kompostach. — od-
 czyt wygi. red. Romuald Weckowicz.
 19.10 Skrzynka ogólna. 19.20 Chwilka
 społeczna. 19.25 Koncert reklamowy.
 19.35 Wileńskie wiadomości sportowe.
 19.40 Wiadomości sportowe ogólnopoli-
 skie. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00
 Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. pod
 dyr. Stanisława Nawrota i Zofja Terne
 (piosenki). 20.45 Dziennik wieczorny.
 20.55 Obrazki z Polski współczesnej.
 21.00 Koncert Chopinowski w wyk.
 Leopolda Muenzera. 21.35 Poezja Kon-
 stantego Mikiewicza. — kwadrans po-
 etyczny. 21.50 Okno, które sprzedaje,
 pog. dla kupców. 22.00 Podróż po Es-

CASINO Premjeral Dziś rewelacyjny podwójny program!
 1) Połączny, żywy film, peł-
 len dynamiki i emocji
OSIEM GODZIN
Doktora Morgana
 (Biały dom)
 2) Świetna komedia rosyjska
„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE” (Wielolet-
 nie rzebiata) całkowicie
 i śpiewany w języku rosyjskim Przebiegowe piosenki. Sala dobrze ogrzana.
Teatr-Rewji „WESOŁY MURZYN” Ludwisarska 4

Dziś nowy program Od dnia 17 grudnia Program Nr. 2. Przebiegowa rewja p. t.
„F GOWY LISTEK” w 2 częściach — 20 odsłonach.
 przy udziale całego zespołu artystycznego pod kier. lit. art. REF. RENA.
 Nasze przebiegi: Hipcio i Phipcio, Prokurator, Ja muszę mieć pokój, Ja chcę
 z Panem z Zakopanem, Niech Pan słabizuje, Joia. Oj, jak mi się kręci i in.
 Codziennie 2 przedstawienia o 6.30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 przedsta-
 wienia, 6.30 i 9 wiecz. Ceny miejsc kryzysowe BALON 25 gr. PARTER 54 gr

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 17 grudnia 1935 r.

DEWIZY:
 Belgia 89,30 — 89,48 — 89,12.
 Berlin 213,45 — 213,98 — 212,92.
 Holandia 358,85 — 359,57 — 358,13.
 Londyn 26,12 — 26,19 — 26,05.
 Nowy Jork 5,29 5/8 — 5,30 7/8 —
 5,28 3/4.
 Nowy Jork kabel 5,29 3/4 — 5,31 —
 5,28 1/2.
 Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94
 Praga 21,97 — 22,01 — 21,93.
 Sztokholm 134,75 — 135,08 — 134,42.
 Szwajcaria 171,92 — 172,26 — 171,58.
 Tendencja przeważnie mocniejsza.
AKCJE:
 Bank Polski 96,25 — 96,50.
 Warszawski cukier 33,25.
 Ostrowiec 19,00.
 Starachowice 31,75.
 Tendencja niejednolita.
PAPIERY PROCENTOWE:
 Budowlana 40,15 — 40,10.
 Konwersyjna 63,75.
 6% dolarowa 79,25 — 79,50.
 Premijowa dolarowa 53,25 — 53,00 —
 53,10.
 Stabilizacja 64,00 — 64,25 — 64,63
 ostatni drobny.
 4 1/2% ziemskie 46,38 — 46,00 — 46,25.
 5% Warszawy za 1933 r. 53,75 —
 54,13 — 54,00.
 5% Piotrkowa za 1933 r. 46,25.
 Tendencja nieco mocniejsza.

ZA KULISAMI EKRAU

Jack London ku zadowoleniu lic-
 znych swych młodych czytelników do-
 staje się na ekran. Jedną z wielkich
 wytwórni hollywoodzkich nabyła pra-
 wo do nakręcenia znanej powieści
 Londona „Biały kiel”. W filmie tym
 wystąpi nowy gwiazdor, następca sła-
 wnego Rin — Tin — Tina pies — wilk
 „Buck”.

Nasz rodak Ryszard Bolesławski,
 który w Hollywood zrealizował już
 cały szereg wartościowych filmów,
 pracuje obecnie nad wykończeniem
 dużego obrazu muzycznego p. t. „Me-
 tropolitan”. Jak wskazuje tytuł, fa-
 buła osnuta jest na tle dziejów opery
 nowojorskiej. W roli głównej wystę-
 puje znany baryton Lawrence Tibbett.
 Premiera tego filmu zapowiadana jest
 na początek przyszłego roku.

We Włoszech powstała nowa wy-
 twórnia filmowa z udziałem emigrantów
 żydów z Niemiec. Wytwórnia ta za-
 kreśliła sobie szerokie plany realiza-
 cji monumentalnych obrazów hi-
 storycznych. Jednym z pierwszych
 filmów ma być „Krzysztof Kolumb”.
 Poza tym mają być realizowane nie-
 które utwory Luigi Pirandello.

Tad. C.

Budowa obserwatorium na Czarnohorze



Podajemy zdjęcie z budowy obserwatorium meteorologiczno - astronomicznego, budowanego jak wiadomo, przez
 LOPP dla celów naukowych ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb lotnictwa, na Popiwaniej w Czarnohorze.



Z okazji wprowadzenia monarchji w Grecji wprowadzono tam nową serię
 znaczków.



ŚWIĄTECZNY PUDDING...

HELIOS MOTTO: Jedyńm człowiekiem, który go zdradził
 Była kobieta, którą kochał..
Największy film genialnego reżysera Aleksandra Kordy.
SZKARŁATNY KWIAT
 W roli głównej piękność o niepokojącej nrodzie **Merle Oberon** oraz zn. komilny **Leslie Howard**.
 Tysiączne tłumy statystów. Milionowa wystawa. Nadprogram: Atrakcje.
 S. o 4, 6, 8 i 10.20.

LEŚNY KALENDARZ INFORMACYJNY
 na rok 1936-ty.
 Rocznik „Xi-ty. Cena zł. 2.— bez przesyłki.
 Naukowy Przewodnik Leśny, niezbędnym dla każdego Właści-
 ciela Lasów, Przemysłowca, Leśnika,
SKŁAD GŁÓWNY: Oddz. Wileński Związku Leśników
 Wilno, ul. Wielka Nr. 66.
 Wysyła za zaliczeniem pocztowym.
 Pożądane zamówienia zbiorowe.

Obwieszczenie

Zarząd Konkursowy Masy Upadło-
 ściowej Wileńskiego Banku Rolniczo -
 Przemysłowego podaje do wiadomo-
 ści, że dnia 20 stycznia 1936 r. o godz.
 17-tej w lokalu Zarządu przy zaułku
 Montwiłłowskim Nr. 15 odbędzie się
 sprzedaż z licytacji publicznej nieru-
 chomości, należące do Masy Upadł.
 Wileńskiego Banku Rolniczo - Prze-
 mysłowego, położonej w Wilnie przy
 ul. Zawalnej Nr. 12 róg Poznańskiej,
 składającej się z placu niezabudowane-
 go o obszarze 3.480,23 mtr. kw., o-
 szacowanej na zł. 30.000.

Nieruchomość powyższa posiada u-
 regulowaną księgę hipoteczną Nr.
 4115 w hipotece przy Sądzie Okręgo-
 wym w Wilnie i jest obciążona czyn-
 szem wieczystym na rzecz miasta Wil-
 na w wysokości 3 rb. rocznie.

Licytacja rozpocznie się od ceny
 wywołania zł. 30.000.
 Wadium licytacyjne w wysokości
 zł. 1.500 winno być wpłacone przed
 rozpoczęciem licytacji bezpośrednio
 prowadzącemu licytację Członkowi Za-
 rządu Konkursowego, lub na konto cze-
 kowe Zarządu Konkursowego w Ban-
 ku Gospodarstwa Krajowego Oddział
 w Wilnie.

Cena nabycia winna być uiszczona
 w całości w terminie 3 miesięcy, w
 przeciwnym wypadku wadium, złożo-
 ne przez nabywcę, przepada na rzecz
 Zarządu Konkursowego.

Koszty sporządzenia aktu kupna
 obciążają wyłącznien abywcę. Osoby
 zainteresowane mogą zasięgnąć bli-
 ższych informacji w biurze Zarządu
 Konkursowego Wilno, zaułek Montwił-
 łowski 15, w poniedziałki i czwartki w
 godzinach 17 — 19. Nieruchomość mo-
 że być oglądana codziennie bez ograni-
 czeń.

Zarząd Konkursowy
 W. Abramowicz, adwokat.
 S. Bagiński, adwokat.
 N. Sejfer, adwokat.

Tapczany automatycznie
 podnoszone
 poleca **Wacław MOŁODECKI**
 ul. Jagiellońska 8. Ceny konkuren-
 cyjne.

SZPITAL dla kobiet na Zwierzynie

Witoldowa 15, tel. 2-30. Przyjmuje
 chore na oddział POŁOŻNICZO - GI-
 NEKOLOGICZNY. Sale ogólne i sepa-
 ratki. Opłata dzienna od zł. 5. Członk.
 Kasy Chor. przyjmowane są jak do
 tychczas.

Lekarze

Doktor ZELDOWICZ
 Choroby skórne, weneryczne, narząd-
 ów moczowych. Przyjmuje od godz.
 9 — 1 i 5 — 8.

Doktor ZELDOWICZOWA
 choroby, skórne, weneryczne, narządów
 moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2
 4 — 7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277

Kupno i sprzedaż

RYBY Spółdzielnia Pro-
 dcentów Ryb
 ul. Kalwaryjska 11 — 3, tel. 147.
 Sklepy: Hurt — Rynek Stefanski.
 Detal: 1) Rynek Drzewny obok wa-
 gi magistrackiej; 2) Rynek Łukiski
 obok wagi magistrackiej 3) Rynek na
 Zarzeczu — Zarzecze nr. 19.

OSZCZĘDZA ten, kto kupuje
 w składzie śpięcznym, perfum.
 i kosmetycznym
WŁ. NARBUTA
 Wilno, 5-to Janki 11, tel. 472.
 Wielki wybór artykułów świa-
 tecznych. **CENY NISKIE.**
 Kupujący od złotego otrzy-
 muje bon.

GABINETOWA maszyna nożna
 do sprzedania niedrogo, Kurland-
 ska 12 m. 1, Rose.

KUPIĘ działkę w okolicy Tryno-
 pola. Oferty składać do Adm.
 pod „B. T.”.

DOBERMANA tresowanego sprzedam
 Krakowska 42 m. 6 (godz. 11 — 3)

KUPIĘ SZAFĘ oszkloną, średnich
 wymiarów. Oferty pod „Gabinet przy
 rodnicy” do Adm.

POTRZEBNE wiołanczela, altówka i
 talerze mosiężne dla orkiestry Państ-
 wowej Szkoły Technicznej. Zgłosze-
 nia w Sekretariacie w godzinach urzę-
 dowych. Holendernia 12.

PLACE BUDOWLANE przy ul. Por-
 towej 24 i Górze Bouffalowej do sprze-
 dania. Informacje — Św. Jacka 9-1.
 tel. 13 — 11.

PAPUGA w klatce mosiężnej i duża
 agawa do sprzedania. Antokol 50 m.
 2, tel. 7-94.

WĘGIEL opałowy górnośląski dostar-
 cza Wileński Spółdzielczy Syndykat
 Rolniczy, ul. Zawalna 9 tel. 323 po ce-
 nach zniżonych, ustalonych przez Sta-
 rostwo: kostka I i II po zł. 40 za ton-
 nę; gruby po zł. 38,50 za tonnę ze
 zwiezieniem do piwnicy. Wozy za-
 plombowane, waga gwarantowana.

WĘGIEL górnośląski „Skarboferme”
 oraz drzewo opałowe najlepiej kupo-
 wać w „Pracum” Jagiellońska 6 tel.
 22-24.

Lokale

Do wynajęcia od 1-go stycznia
 mieszkanie 6 cio pokojowe z wszel-
 kiemi wygodami ciepłe, suche i
 słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalno-
 cią telefonu, do wynajęcia dla
 samotnego, Antokol 50 m. 2.

POKOJ z osobnym wejściem i wygo-
 dami do wynajęcia. Pańska 21 m. 1.

POKÓJ umeblowany, niekremujący, ob-
 szerny poszukiwany. Oferty z ceną pod
 „Wanna” do Adm.

Nauka

STUDENT USB z wieloletnią prakty-
 ką korepetytorską udziela lekcji w na-
 kresie gimn. (starego i nowego typu)
 oraz przygotowuje do egzaminów. Of-
 erty kierować do Adm. pod „W”

Poszukują pracy

POSZUKUJE jakiegokolwiek pracy za-
 daniem lat 18 zdolny, uczciwy i pra-
 cowity. Ul. Wilkomińska 117 m. 1.

POSADY jakiegokolwiek szukam znaj-
 języki. Łaskawe oferty dla „Maturys-
 ty” do Adm.

MŁODA OSOBA poszukuje pracy ka-
 laryjnej, pisze na maszynie, po-
 siadam praktykę w biurach wojsko-
 wych. Oferty do „Słowa” pod J. C.

Praca załatwowana

POSZUKIWANI ZDOLNI AKWIZY-
 TORZY — Zarobek pewny. Dowie-
 dzieć się ul. 3 Maja 11—8 w g. 11—12.

Różne

UWAGA! Handlowcy, przemysłowcy
 i właściciele nieruchomości, chcące
 być szczerze opodatkowani — zaprowa-
 dzie księgi buchalteryjne. Płacić na-
 razie nie potrzebuje, dopiero po uz-
 naniu ksiąg przez Urząd Skarbowy Wil-
 no, Skałpernia 4, tel. 19-11. Kondratowicz.

Sporządzam **BILANSE** zakładam i
 prowadzę **BUCHALTERJĘ** przedsię-
 biorstw handlowych, przemysłowych i
 rolniczych. Kalwaryjska 11 m. 22.

SZYCIE po domach przyjmuje wyk-
 lifikowana szwaczka. Oferty pod „3
 zł. dziennie” do Adm.